Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

10 GR

Warszawa, piątek 24 kwietnia 1936 r.

P R

Nr. 119 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Burza w Palestynie

(j.) Z Palestyny dochodzą wieści, które żydów na całym świecie okrywają żałobą. Walki z Arabami osiągnęły stopień wysokiego napięcia. Jak dotąd zabitych jest 19 żydów i 8 Arabów, rannych zaś 150 żydów i 70 Arabów. Tłum muzułmański (lub raczej muzułmańsko - chrześcijański, bo część Arabów wyznaje chrystjanizm) podpala całe dzielnice żydowskie w miastach. Nawet zbudowany żydowskiemi rękami Tel-Awiw był widownią rozruchów.

Zdarzenia te, nie pierwsze zresztą i nie ostatnie, przypominają światu zagłuszony stałą propagandą sjonistyczną fakt, że żydzi nigdzie nie mają ojczyzny, że wszędzie są z trudem tolerowanemi przybyszami, w najlepszym wypadku — kolonistami. Arabowie siedzą w Ziemi Świętej od dwunastu zgórą stuleci i oburzeniem przejmuje ich myśl, że mają ustąpić miejsca narodowi, który wyemigrował z Palestyny kilkaset lat wcześniej.

Ponieważ żydzi żyją między nami od wielu pokoleń, przywykliśmy do tego, że uważają się oni za Europejczyków, szczepiących kulturę europejską w Palestynie, Arabów zaś — za napółdzikich koczowników azjatyckich, urządzających od czasu do czasu bezmyślne napady na cywilizowaną ludność. Aby obalić ten błędny pogląd nie trzeba wcale przypominać rozkwitu kulturalnego, gospodarczego i politycznego Arabji Harun Al - Raszyda, Awicenny i Awerroesa, wystarczy spojrzeć na dzisiejsze stosunki w Palestynie. Społeczeństwo arabskie posiada tam liczną inteligencję z akademickim wykształceniem, wspaniale rozwiniętą prasę codzienną, silny ruch umysłowy, bujne życie religijne, polityczne i organizacyjne, wreszcie szereg przywódców dużej miary, między któremi wybija się na plan pierwszy wysoce kulturalna postać Wielkiego Muftiego, głowy duchowieństwa muzułmańskiego. Arabowie dysponują zręcznym aparatem propagandy (wysyłają delegatów z odczytami aż na teren Stanów Zjednoczonych) oraz znacznemi siłami finansowemi, czerpanemi z całego świata muzułmańskiego m. in. z Indyj. Wykupując dzięki tym funduszom ziemię od ubogich fellahów, podbijają jej cenę do takiej wysokości, że w praktyce niemal uniemożliwiają żydom jej zdobycie. Jeśli doda się do tego wrodzoną niechęć żydów do pracy na roli, otrzyma się dzisiejszy stan rzeczy, w którym na terytorjum arabskiem wyrastają żydowskie lub zażydzone miasta z wszelkiemi — jak w Polsce — akcesorjami pasożytnictwa, co doprowadza wkońcu do krwawych zaburzeń.

Wszystko to jest wysoce niepokojące. Trudno nie sympatyzować uczuciowo z Arabami, ale z punktu widzenia naszych, polskich interesów, zakorkowanie Palestyny utrudnia rozwiązanie kwestji żydowskiej. Wiadomo było zgóry, że Palestyna, nawet łącznie z Transjordanją. nie pomieści żydów europejskich, ale nie bez wartości był coroczny odpływ żydów polskich. zmniejszający ich siłę liczebną w Polsce. Stworzenie zaś państwa Erec Israel w Ziemi Świętej (przykre coprawda dla chrześcijan, duchowych spadkobierców wojen krzyżowych) wraz z pewną ilością obszarów kolonjalnych w Afryce lub Ameryce Południowej — mogłoby wystarczyć dla przeprowadzki wszystkich żydów z Polski. Trzeźwo myślące młode pokolenie żydowskie tęskni za takiem rozwiązaniem. Niestety, rozwój sytuacji w Palestynie staje wpoprzek tego rodzaju planom.

Pożoga w Palestynie

Prawie 200 ofiar starć arabsko-żydowskich

PARYŻ, 22. 4. „Paris Soir" donosi, że podczas ostatnich rozruchów w Palestynie zginęło 19 Żydów i 8 Arabów, a 150 Żydów i 70 Arabów odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. Żydzi opuszczają masowo Jaffę, uciekając do Tel-Aviwu. W Jaffie spłonęło przeszło 1.000 domów. Akcja ratownicza nie dała żadnych wyników.

Przywódcy wszystkich partyj arabskich wydali wspólną odezwę do ludności. Projekt wysłania do Londynu komisji, złożonej z notablów arabskich, został narazie zaniechany, lecz nastąpi w terminie późniejszym.

KAIR, 22. 4. Wobec powagi położenia w Palestynie, według wiadomości, otrzymanych tutaj, wewnętrzną komunikację w kraju wstrzymano.

NAPIĘCIE SIĘ WZMAGA

LONDYN, 23. 4. Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że wedle opublikowanego tam komunikatu oficjalnego od początku rozruchów padło 16 żydów zabitych. 26 żydów znajduje się w szpitalu Pozatem jest 49 lżej rannych. Po stronie arabskiej jest 5 zabitych, 31 ciężej i 49 lżej rannych.

Z Jaffy donoszą, że napięcie istniejące od chwili rozpoczęcia przez Arabów strajku generalnego stale się wzmaga. Policja rozprasza wszelkie demonstracje. Z niewyjaśnionej przyczyny powstał pożar w warsztatach na dworcu, powodując straty, oceniane na kilka tysięcy funtów szterlingów

5.000 UCIEKINIERÓW

TEL AWIW, 23. 4. W ciągu ub. nocy w różnych częściach Jaffy wybuchały pożary. Cała ludność żydowska miasta zorganizowała samoobronę. Znaczna część ludności żydowskiej z Jaffy schroniła się do Tel-Awiwu. Ilość uciekinierów przewyższa 5.000. Część uciekinierów zamieszkała w specjalnych obozach.

OCHOTNICY NA POMOC

WIEDEŃ, 23. 4. (PAT.). Na wiadomość o zaburzeniach palestyńskich uformował się w Wiedniu komitet neosjonistyczny, który stara się o uzyskanie pozwolenia wyjazdu do Palestyny dla stu kilkudziesięciu ochotników, którzy chcą oddać się do dyspozycji miejscowym władzom, w celu obrony interesów ludności żydowskiej. W tym celu delegacja neosjonistów uczyniła już starania w poselstwie Wielkiej Brytanji i w urzędzie kanclerskim.

Ulewy hamują rozpęd Włochów

w marszu na Harrar i stolicę Abisynji

RZYM, 23.4. Włoski komunikat oficjalny nr. 193.

NA CAŁYM FRONCIE SOMALIJSKIM dywizje libijskie postępują naprzód. Oddziały wojska nieprzyjacielskiego wycofują się wzdłuż drogi karawanowej z El-Fud, napróżno usiłując uniknąć pościgu włoskiego.

Kolumna pod dowództwem gen. Verne zajęła karawanę 600 wielbłądów, wiozącą środki żywnościowe dla pobitych wojsk dedżasa Abbede Damto. Zdobyto również samochody ciężarowe i obfity materjał sanitarny.

Inne włoskie kolumny zajęły miejscowość Szec Hosz, w dolinie rzeki Faf, oraz Kurati.

Na odcinku Borana oddziały dubatów, poparte przez ludność szczepu Gherra, osiągnęły strefę El-Dere, na zachód od Malca Marre. Grupy wojska abisyńskiego, które się tam znajdowały, wycofały się.

Lotnicy na wszystkich odcinkach frontu somalijskiego bombardowali skutecznie pozycje nieprzyjaciela.

NA FRONCIE ERYTREJSKIM nic zaszło nic godnego zanotowania.

LONDYN, 23.4. Reuter donosi z Mogadiscio: Główna kolumna wojsk włoskich z Libji, jest w pobliżu Dukun, o 15 km. na północo - zachód od El-Fud. Większość kolumny zmotoryzowanej askierów, jest poza Sag-Ag, na drodze równoległej. Znaczna część kolumny środkowej jest w odległości 40 km. na północ od Uarandab. Po zwycięstwie kolumny libijskiej pod Dżjana - Gobo naliczono 3.000 trupów abisyńskich. Abisyńczycy porzucili część swoich samochodów i ukryli się w dżungli. Straty włoskie w tej bitwie wynoszą ok. 800 zabitych i rannych.

ZŁA POGODA

PARYŻ, 23.4. Havas donosi, że operacje wojsk gen. Graziani rozwijają się zgodnie z nakreślonym planem, pomimo złej pogody, powodującej przerwy w komunikacji radjowej, co skolei utrudnia użycie lotnictwa. Wszystkie potoki silnie wezbrały, lecz zaopatrzenie wojsk odbywa się normalnie.

Pościg za cofającemi się oddziałami abisyńskiemi trwa.

LONDYN, 23.4. Według doniesień ze źródeł abisyńskich marsz Włochów zarówno na froncie północnym jak i południowym został zatrzymany. Na froncie ogadeńskim padają od kilku dni ulewne deszcze, które w głównej mierze przyczyniły się do zwolnienia tempa naporu wojsk włoskich. Zmotoryzowane oddziały włoskie z trudem tylko posuwać się mogą po rozmokłych drogach. Trudności te wyzyskuje ras Nasibu dla przegrupowania swej armji, w myśl wskazówek doradcy strategicznego generała tureckiego Wehiba Paszy.

WAŁ OBRONNY

LONDYN, 23.4. Z Addis Abeby donoszą, że dowództwo abisyńskie postanowiło wyzyskać dla celów obrony masyw górski Tamarbah, oddalony o 170 km. od Addis-Abeby, który tworzy naturalną twierdzę, zamykającą drogę do stolicy. System umocnień polowych, w połączeniu z naturalnemi trudnościami terenu, powinien, zdaniem abisyńskich kół wojskowych, powstrzymać napór wojsk włoskich przynajmniej do rozpoczęcia się wielkiej pory deszczowej.

Oddziały abisyńskie pod kierownictwem inżynierów europejskich zajęte są od kilku dni niszczeniem głównego przejścia przez wał górski Szioa Mieda (na północny zachód od Aukoberu) przez który przechodzi droga samochodowa z Dessie do Addis - Abeby. Dowództwo włoskie, poinformowane o zamiarach abisyńskich, wysłało samoloty, których akcja okazała się jednak mało skuteczna. Droga samochodowa przeprowadzona na wysokości 4.000 metrów, została przerwana w kilku punktach. W wyrwy utworzone wybuchem ładunków dynamitowych, wdziera się woda strumieni górskich i podmywa drogę, uzupełniając dzieło zniszczenia. Przejście przez wał Szioa Mieda zostało silnie umocnione. Na dogodnych punktach ustawiono karabiny maszynowe i baterje artylerji.

HOLENDRZY W PRZEPAŚCI

W związku z przygotowawczemi pracami obronnemi na przełęczy Szuiameda wydarzył się tragiczny wypadek. Krótko po założeniu ładunków dynamitowych ukazały się jadące od północy dwa samochody. Sądząc, że są to samochody włoskie, Abisyńczycy podpalili lonty. W ostatniej chwili dopiero zauważono, że nadjeżdżające samochody należą do holenderskiej ekspedycji Czerwonego Krzyża. W tej chwili rozległ się huk wybuchających ładunków dynamitowych. Wozy wraz z rannymi i obsługą zostały rozerwane w strzępy i zniknęły pod lawiną głazów i kamieni, staczających się na drogę ze stromych zboczy górskich.

ZASADZKI

Naboje dynamitowe umieszczane są na zboczach gór, by w razie nadejścia oddziałów włoskich zasypać je lawiną kamieni. Oddziały abisyńskie, zajęte przy pracach fortyfikacyjnych i burzących pracują przeważnie rano, pod osłoną gęstej mgły, która w wysokim stopniu utrudnia akcję samolotów włoskich. W całej okolicy ustawiono posterunki obserwacyjne, które alarmują oddziały na wypadek pojawienia się samolotów włoskich. Abisyńczycy chronią się wówczas w jaskiniach górskich, by po odlocie nieprzyjaciela kontynuować swą pracę.

BOMBARDOWANIE RESZTEK

Agencja Stefani donosi z Dessie: Samoloty, które dokonywały wywiadu nad drogą z Dessie do Addis - Abeby, zaatakowały w odległości 60 klm. na południe od Dessie, większą kolumnę abisyńską, rozpraszając ją ogniem z karabinów maszynowych i bombami. Dziś zrana kolumnę tę wykryto ponownie i jeszcze raz ją bombardowano. Lotnicy włoscy trafili też na znaczne oddziały armji cesarza z nad jeziora Asziangi, zgromadzone obecnie na południe od Doba, w dolinie Santara. Oddziały te również bombardowano. Lotnicy poszukują reszty armji negusa na pobliskich drogach.

Tłumy Węgrów witały

premjera polskiego w Budapeszcie

BUDAPESZT, 23. 4. (PAT.).— Pan premjer Marjan Zyndram Kościałkowski o godz. 12 min. 45 przybył do Budapesztu.

BUDAPESZT, 23.4. Pociąg wiozący p. premjera Kościałkowskiego przybył na węgierską stację graniczną Hegyeshalom o godz. 9.30.

Na dworcu w Hegyeshalom, udekorowanym flagami o barwach narodowych polskich i węgierskich oraz kwiatami, ustawiły się poczty sztandarowe szeregu organizacyj węgierskich, przedstawiciele organizacyj młodzieży „Levente", uczniowie szkół średnich i powszechnych, przedstawiciele władz oraz liczne tłumy publiczności. Z chwilą wjazdu pociągu przy entuzjastycznych okrzykach zebranych tłumów, orkiestra odegrała hymn narodowy polski i węgierski, poczem nadżupan komitetu Noson p. Laszlo de Radocsay powitał p. Premjera serdecznym przemówieniem.

Po krótkim postoju, pociąg ruszył w dalszą drogę do Gyor, gdzie zebrane były jeszcze liczniejsze tłumy ludności. Przemówienie powitalne wygłosił burmistrz miasta Gyor, poczem dziewczęta w strojach narodowych wręczyły Premjerowi kwiaty. W kilka minut później pociąg zatrzymał się w Komarom, gdzie również na bogato przystrojonym dworcu odbyły się manifestacje powitalne. W drodze do Budapesztu wszystkie stacje były udekorowane flagami o barwach polskich i węgierskich.

O godz. 12 min. 40 pociąg przybył do Budapesztu, gdzie na spotkanie szefa rządu zjawili się premjer Gömbösz i wszyscy członkowie rządu. Na peronie ustawione były delegacje kolonji polskiej ze sztandarami, oddziały b. kombatantów, korporacje akademickie ze sztandarami, oddziały skautów węgierskich i harcerzy polskich, delegacje licznych stowarzyszeń węgierskich i wielkie tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki na cześć Polski i premjera Kościałkowskiego.

O godz. 13 min. 30 p. premjer Kościałkowski złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie p. premjer wpisał się do księgi u Regenta Węgier i pani de Horthy, poczem złożył krótką wizytę u węgierskiego premjera i u ministra spraw zagranicznych. O godz. 14 min. 15 rozpoczęło się śniadanie, wydane na cześć p. Premjera przez posła Rzeczypospolitej, Łepkowskiego.

Załamanie spekulacji

złotemi monetami

Trwająca od kilku dni spekulacja monetami złotemi załamała się po deklaracji Ministerstwa Skarbu, iż polityka walutowa w Polsce nie ulegnie zmianie.

Dolar złoty wyśrubowany do 9,25 zł., obniżył się do kursu 9,12 zł. przy dalszej tendencji zniżkowej. Jest rzeczą znamienną, iż gdy jeszcze we środę robiono „brak" monet złotych, już we czwartek pojawiły się one na rynku w dużych ilościach.

Natomiast kurs dolara papierowego utrzymuje się nadal na wysokim poziomie 5,35 zł. podobno wskutek braku „materjału". Jak się zdaje, kulisa giełdowa pragnie straty, poniesione na monetach złotych, odbić na dolarach gotówkowych.

Doniesienia, otrzymane z kraju, stwierdzają uspokojenie na rynku pieniężnym

100 karabinów maszynowych

ofiarowali pracownicy fabryki

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj na łącznej audjencji wiceministra spraw wojskowych gen. Sławoj - Składkowskiego, delegację Wytwórni Uzbrojenia w osobach dyrektora Wierzejskiego i dyr. Skrzypińskiego oraz delegację robotników wytwórni.

Delegacja zaprosiła pana Prezydenta R. P. na uroczystość wręczenia w dniu 25 b. m. p. Ministrowi Spraw Wojskowych stu karabinów maszynowych ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, ofiarowanych armji polskiej przez pracowników fabryki

Delegacja w tym samym składzie została przyjęta również przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego i zaprosiła p. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych na powyższą uroczystość.

Delegacja „grupy pracy"

U wicepremjera Kwiatkowskiego

P. wicepremjer Kwiatkowski przyjął wczoraj delegację parlamentarnej grupy pracy, złożoną z 5 senatorów i posłów, a prowadzoną przez wicemarszałka Senatu, p. Kwaśniewskiego. Posłuchanie trwało półtorej godziny. Delegacja przedstawiła uchwalone onegdaj przez grupę pracy wnioski, które zmierzają do ożywienia życia gospodarczego oraz zwalczania bezrobocia.

P. wicepremjer Kwiatkowski w dłuższej odpowiedzi przedstawił warunki, w których rząd oraz całe społeczeństwo walczą z trudnościami gospodarczemi, poczem zaznajamiał delegację z poczynaniami i zamierzeniami rządu, które mają spowodować poprawę w życiu gospodarczem.

Rozprawa sądowa w teatrze

o zajścia w Przytyku

W przyszłym miesiącu w Radomiu rozpoczyna się wielki proces o zajścia w Przytyku. Na ławie oskarżonych zasiądzie kilkadziesiąt osób. Obronę będzie wnosił szereg adwokatów z Warszawy oraz z Radomia. Wobec znacznej ilości oskarżonych jak i obrońców, sala sądu w Radomiu nie będzie mogła pomieścić wszystkie osoby, biorące udział w procesie. W związku z tem, jak się dowiadujemy, rozprawa będzie się toczyła poza gmachem sądowym, prawdopodobnie w sali miejscowego teatru, albo też sali posiedzeń sejmiku.

Komu wolno wydawać

polecenia policji

W czasie osttanich zajść zdarzyły się wypadki, iż przedstawiciele władz administracji ogólnej, wydawali polecenia napotkanym w czasie akcji oddziałom policyjnym, z pominięciem dowódcy W związku z tem minister Raczkiewicz pouczył podległe mu organy, iż prawo wydawania poleceń przysługuje wyłącznie dowódcom oddziałów P. P.

W wypadkach nagłych i wyjątkowych, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem, można omijać drogę służbową, jednakże wydający polecenia biorą

Do Berezy

Jak donosi ajencja „Iskra" w dniu 23-im b. m. odstawiono do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej dalszych 39 działaczy i agitatorów komunistycznych, a mianowicie: 6 z województwa warszawskiego, 31 z woj. kieleckiego i 2 — z woj. łódzkiego.

Wrażenia z obchodu w Berlinie

na cześć kanclerza Hitlera

Uczucia przywiązania i wdzięczności dla Hitlera wzrastały wśród społeczeństwa niemieckiego crescendo przez szereg ostatnich tygodni. Każde jego posunięcie, czy wewnątrz kraju, czy to na arenie międzynarodowej spotykało się z aplauzem.

Tak było w dzień wyborów, tak było w miesiąc później w dzień urodzin kanclerza. Dnia 20 kwietnia Hitler ukończył 47 lat. Skorzystał z tego rząd i partja, aby dzień ten zrobić dniem święta narodowego.

Tak przynajmniej wyglądało to w Berlinie. Już od wieczora poprzedniego dnia tłumy ludzi zaległy Wilhelmstrasse i z oczami zwróconemi na dom Nr. 78 oczekiwały, czy nie ukaże się Führer. Nastrój niefrasobliwy, pomimo dokuczliwego zimna (2 stopnie powyżej zera). Od czasu do czasu nawet pewne dowcipy, których tu nikt nie spodziewał się po Niemcach. Jakiś domorosły poeta zwraca się głośno w stronę balkonu: „Lieber Führer, komm doch jetzt — Du hast uns doch noch nie versetzt". Ledwo umilkły brawa, jakiemi zebrana publiczność powitała ten wiersz, gdy nagle cienki głosik jakiejś panienki recytuje: „Lieber Führer, lass Dich sehen — wir müssen morgen früh aufstehen". Szalona radość i jeszcze większe brawa.

Ale Führer zna swych ludzi i nie chce im zrobić zawodu — bo oto około pierwszej w nocy ukazał się na balkonie. Nie pomogły kordony policji — publiczność rzuciła się tłumnie, by zasypać balkon kwiatami, wznosząc okrzyki „niech żyje".

Tak się zaczęły nieoficjalnie uroczystości. Oficjalna część odbyła się następnego dnia i składała się z życzeń, prezentów, przemówień i rewji wojskowej w Tiergartenie. Składanie życzeń i prezentów zaczęło się o 10-ej rano wizytą gen. Blomberga. Generał złożył życzenia w imieniu swojem i armji; generał prezentu nie przyniósł, ale zato prezent otrzymał, bo został mianowany feldmarszałkiem. Podobne prezenty na urodziny otrzymali i inni: a więc Goering, v. Fritsch, adm. Roeder otrzymali wyższe rangi, jak również i szereg innych wyższych wojskowych. „Cywilom" też się coś dostało: ten otrzymał tytuł profesora (między innymi znany pianista v. Backhaus), ten krzyż, inny wyższą rangę.

Oczywiście, Hitler otrzymał też mnóstwo prezentów, i to jakich! Były tam obrazy, były kwiaty w bryłach lodu, znalazła się i mandolina, nawet papier listowy, były rękawiczki i artykuły spożywcze, nawet o papierosach nie zapomniano, chociaż Hitler nie pali. Gdy ludzie czekali na swą kolejkę na Wilhelmstrasse, aby złożyć prezent czy wpisać się do jednej z licznych specjalnych ksiąg życzeń — Hitler, już stojąc w otwartym samochodzie z uśmiechem na ustach, przejeżdżał wśród szpalerów wojska, policji i tłumów, jadąc na rewję Wehrmachtu, t. j. regularnej armji. Przedefilowało przed nim oraz przed trybunami zaproszonych gości i dyplomacji: 14.000 ludzi.

Podobnie jak u nas największy entuzjazm budzi kawalerja, tak tutaj największy aplauz zyskują zmotoryzowane jednostki. Gdy się widzi szybko mknące tanki, działa różnych kalibrów, stacje radjowe, podsłuchowe, wreszcie motocyklowe oddziały karabinów maszynowych, trudno oprzeć się wrażeniu, że w dzisiejszej wojnie jest to może rodzaj bardziej skuteczny, niż pięknie prezentująca się barwna kawalerja.

Chaos rewolucyjny rośnie

Strajki, bomby i aresztowania w Hiszpanji

MADRYT, 22. 4. W kopalni Pola - da - Siero w Asturji zastrajkowało 400 górników. Nie opuszczają oni kopalni, żądając, aby zniesiono 3 dni świątkowe na tydzień, które obecnie są stosowane. Dla wyrażenia solidarności z nimi zastrajkowało 2000 górników w kopalni Mosquistera-Langreo.

W miasteczku Calloa de Segura w pobliżu Alicante doszło do rozruchów, gwardja cywilna interwenjowała, komendant gwardji został ranny, jeden z manifestantów zabity, a jeden ranony. w mieszkaniu, gdzie przygotowy- W Oviedo dokonano licznych aresztowań faszystów. W San Sebastian nastąpił wybuch bomby wano pociski dla zamachów terorystycznych. Dom zawalił się. 6 osób, w tej liczbie dziecko, jest rannych. Aresztowano kilkanaście osób.

W Barcelonie w jednym z hoteli wybuchła dziś bomba, podłożona przez radykalne żywioły lewicowe. Część wewnętrznego urządzenia hotelu uległa zniszczeniu. Portjer został ciężko ranny.

Z Asturji donoszą, że wskutek licznych aresztowań faszystów i zwolenników innych grup prawicowych więzienia w wielu miejscowościach są przepełnione. — W Sotrondio dwóch ekstremistów poraniło pewnego urzędnika kolejowego tak ciężko, iż życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

MADRYT, 23. 4. Wedle ostatnich doniesień władze nieco złagodziły represje w stosunku do elementów prawicowych. Gubernator Kordoby oświadczył, że urzędnicy dokonywujący samowolnych aresztowań będą surowo karani. W Kartagenie wypuszczono na wolność zwolenników ugrupowań prawicowych, aresztowanych w dniach 17 i 18 kwietnia.

Z drugiej strony donoszą o dalszych rugach w administracji. W Madrycie udzielono dymisji komisarzowi policji. W Kartagenie wydano rozkaz aresztowania byłego mera, monarchisty.

W Madrycie skazano na 67 lat więzienia i 50 tys. pesetów odszkodowania obywatela ziemskiego, który podczas rewolty w 1934 r. miał zabić trzech fornali. W miejscowości Lugo wybuchło gwałtowne starcie pomiędzy komunistami a faszystami. Jest 1 zabity i wielu rannych.

Wojewoda Gnoiński

bada rozmiary bezrobocia

KRAKÓW, 23. 4. (PAT.). Wczoraj w godzinach popołudniowych wyjechał p. wojewoda krakowski Gnoiński w towarzystwie p. wicewojewody dr. Małaszyńskiego do Chrzanowa, gdzie odbył dłuższą konferencję ze starostą, interesując się przedewszystkiem sprawami bezrobocia na terenie Zagłębia Krakowskiego. Następnie udał się p. wojewoda wraz z p. wicewojewodą do powiatu bialskiego, gdzie również badać będzie kwestję bezrobocia.

Czy nastąpi zmiana

na stanowisku wojewody lwowskiego?

W kołach dobrze poinformowanych mówią, że p. płk. Belina - Prażmowski złożył prośbę o zwolnienie go ze stanowiska wojewody lwowskiego. Fakt ten łączą oczywiście z ostatniemi wypadkami we Lwowie.

Ustąpienie w-min. ks. Żongołłowicza

z ministerstwa i uniwersytetu

Z dniem 30-ym b. m. ks. prof. dr. Bronisław Żongołłowicz ustępuje na własną prośbę ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz ze stanowiska profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, przechodząc w stan spoczynku.

Druga instancja rozpatruje

Proces W. Sieroszewskiego

z tygodnikiem „Prosto z Mostu"

Przez cały dzień wczorajszy trwał w Sądzie Apelacyjnym głośny proces redaktora tygodnika „Prosto z Mostu", Stanisława Piaseckiego, oskarżonego o zniesławienie drukiem Wacława Sieroszewskiego. Proces zgromadził na sali rozpraw przeszło 100 osób, w tem licznych przedstawicieli sądownictwa, palestry i prokuratury. M. in. przysłuchiwał się rozprawie prokurator Sieroszewski, syn powieściopisarza, i prokurator Schulz, który popierał oskarżenie w pierwszej instancji.

Rozprawie w jednoosobowym komplecie przewodniczył sędzia Krassowski, oskarżenie popierał prokurator Rudnicki, oskarżyciela prywatnego reprezentował adw. M. Skoczyński, obronę w imieniu oskarżonego wnosił adw. Zygmunt Hofmokl - Ostrowski. W rozprawie wziął również udział oskarżony, przemawiając kilkakrotnie. Przemówienia obu stron były bardzo dokładne i niepozbawione ostrych momentów polemicznych. Wszystkie wnioski obrony, m. in. wniosek o powołanie świadków Struga, Nowaczyńskiego i Millera sąd oddalił.

W godzinach wieczornych Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, orzekający, jak wiadomo, karę 3 miesięcy aresztu i 500 zł. grzywny, jednakże z zawieszeniem wykonania kary.

Prof. Miklaszewski kandydatem

na rektora SGGW

Wczoraj odbyło się posiedzenie Senatu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, zwołane w celu zgłoszenia kandydatur na stanowisko rektora uczelni. Na posiedzeniu tem zgłoszono jedną tylko kandydaturę — prof. Miklaszewskiego. W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się drugie posiedzenie senatu, przyczem jeśli nik nie zgłosi innej kandydatury, to automatycznie senat przedłoży ministrowi W. R. i O. P., prof. Świętosławskiemu do zatwierdzenia kandydaturę prof. Miklaszewskiego na rektora S. G. G. W.

Pomimo zniżki cen

spożycie cukru znowu maleje

Ostatnia zniżka cukru wywołana była przedewszystkiem nadzieja, że sprowadzi znaczne zwiększenie konsumcji na rynku krajowym. Pierwszy miesiąc po zniżce wydawał się potwierdzać te przypuszczenia, bowiem spożycie wzrosło o 13 proc. w stosunku do tego samego okresu z roku poprzedniego. Już wówczas wyrażiliśmy przypuszczenie, że zwiększenie spożycia wywołane było wyczerpaniem się zapasów u hurtowników i detalistów, którzy nie zaopatrywali się w większe zapasy cukru.

Dane o spożyciu cukru za marzec luty potwierdziły w zupełności nasze przypuszczenia. Okazuje się, że konsumcja wyniosła w lutym 24.9 tys. tonn, podczas gdy w styczniu 27,4 tys. tonn. W roku zeszłym w lutym konsumcja wynosiła 25 tys. tonn.

Pociąg popularny z Warszawy

na międzynarodowe Targi Poznańskie

1 maja wyruszy z Warszawy pociąg popularny na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Pociąg wyruszy z Warszawy Głównej o g. 23 m. 45, przybędzie do Poznania 2 maja o g. 7 m. 43. Wyjazd powrotny z Poznania nastąpi 4 maja o g. 0 min. 05, powrót do Warszawy 4 maja o g. 7 m. 01.

Opłata za przejazd w obydwie strony, łącznie z kuponem, uprawniającym do bezpłatnego wejścia na Targi Poznańskie, oraz otrzymaniem szeregu zniżek w autobusach, w teatrach, restauracjach etc. — 14 zł. 50 gr. Przejazd odbędzie się w wagonach III klasy, z miejscami numerowanemi do leżenia, wyposażonemi w miękkie materace i poduszeczki.

Karty kontrolne, do nabycia w kasie biletowej Nr. 2 na dworcu Głównym oraz w biurach podróży.

Kolędy potępiają

strajk murarzy

Wczoraj odbyły się w Warszawie narady murarzy, podczas których rozpatrywano ostatni strajk pracowników murarskich w Poznaniu i Łodzi. Odnośnie do strajku poznańskiego murarze warszawscy wypowiedzieli się, że strajk ten był niewłaściwy, gdyż zarobki przeciętnego murarza w Poznaniu są znacznie wyższe, niż w innych miastach, za wyjątkiem Gdyni i Śląska.

Ustawa o uboju rytualnym

ogłoszona w Dzienniku Ustaw

We wczorajszym Dzienniku Ustaw ogłoszono dekret p. Prezydenta R. P. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1937 r., dekret o uchyleniu ustawy z 11 marca 1850 r., dotyczącej zobowiązania gmin do odszkodowań za straty powstałe przy zbiegowiskach publicznych. Ustawa obowiązywała dotąd na terenie województw poznańskiego, pomorskiego i Górnego Śląska.

Jednocześnie ogłoszono rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o postępowaniu dyscyplinarnem izb lekarskich. Sprawy dyscyplinarne przeciwko lekarzom rozpatrywać będą w pierwszej instancji okręgowe sądy dyscyplinarne, których członkowie wybierani będą przez lekarzy. Jako instancja odwoławcza działać będzie sąd dyscyplinarny Naczelnej Izby Lekarskiej, składający się z 13-tu członków, w tem 8 z wyboru Izby, 5 mianowanych przez Ministra Opieki Społecznej spośród lekarzy, oraz 4-ch mianowanych przez Ministra Sprawiedliwości spośród sędziów państwowych.

37 komunistów

do Berezy Kartuskiej

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra", w dniu 22-im b. m. władze bezpieczeństwa przesłały do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej 27 działaczy i agitatorów komunistycznych, aresztowanych na terenie woj. kieleckiego.

P. A. T. donosi z Sosnowca: spośród osób, aresztowanych w Zagłębiu Dąbrowskiem pod zarzutem działalności wywrotowej, 10 najaktywniejszych komunistów zostanie wysłanych do obozu w Berezie Kartuskiej.

Zmienne koleje procesu

Śmiertelny strzał z rewolweru

przez futerał

Posterunkowy policji państwowej z Sosnowca, Piotr Krok w jakimś zatargu z niewiastą lekkich obyczajów Stanisławą Sadowińską, postrzelił ją w mieszkaniu znajomych z rewolweru, nie zdążywszy go nawet wyjąć z futerału.

Ugodzona w prawy bok Sadowińska zmarła po paru godzinach, a Krok stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Sąd Okręgowy jednak nie zdołał w toku przewlekłego przewodu stwierdzić, czy istotnie strzelał posterunkowy, czy też Sadowińska postrzeliła się sama. nicostrożnie manipulując rewolwerem. Wobec tego zapadł wyrok uniewinniający Kroka, od czego jednak zaapelował prokurator.

Sąd Apelacyjny w Warszawie zajął stanowisko krańcowo odmienne i uznawszy po orzeczeniu biegłego prof. Grzywo - Dąbrowskiego i na podstawie całości eks pertyzy, iż strzał dany został przez Kroka, skazał go na karę 6 lat więzienia, zarządzając niezwłoczne osadzenie w areszcie.

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrując skargę kasacyjną obrony, uchwalił jednak wyrok Sądu Apelacyjnego za nieuzasadniony i uchylił go, nakazując zarazem natychmiastowe zwolnienie Kroka z aresztu.

Piwo w blaszankach

Państwowy Instytut Eksportowy przesłał do laboratorjum Związku Izb Przemysłowo - Handlowych próbkę oryginalnego opakowania amerykańskiego piwa, t. j. blaszanke. Polski przemysł piwowarski oraz producenci opakowań blaszanych zainteresowali się sprawą tych opakowań, które w Stanach Zjedn. i w Anglji wywołały duży rozgłos.

Zastosowanie opakowania z blachy białej dla piwa pozwala na znaczne oszczędności głównie przy magazynowaniu i transporcie, pominając już inne korzyści techniczne jak — niepękanie opakowania, jednorazowe użycie bez konieczności zwrotu itp.

Francja znowu pożycza

Tym razem — w Holandji

PARYŻ, 23. 4. — Zatrzymany od kilku dni odpływ złota z Banku Francji, zaznaczył się znowu znaczną wysyłką sztab złota do Amsterdamu i Londynu. W samolotach przewieziono wczoraj do Amsterdamu 1.173 kg. złota, do Londynu zaś 103 kg. złota.

HAGA, 23. 4. (PAT.). —Pomimo zaprzeczenia sprzed kilku dni okazuje się, że w Amsterdamie toczą się istotnie rokowania w sprawie pożyczki dla Francji. Zapewniają, że strona techniczna pożyczki holenderskiej dla Francji nie przedstawia obecnie żadnych trudności. Narady dotyczą jedynie strony handlowo - politycznej, która wymaga usunięcia szeregu różnic w poglądach. Narazie nie udzielono ze strony banku Mendelsona & Co, który prowadzi w tej sprawie rokowania, żadnych informacyj co do szczegółów. Wiadomo jednak, że różnice poglądów nie są niemożliwe do usunięcia.

Jeśli tranzakcja pomiędzy Francją a Holandją dojdzie do skutku, będzie to druga skolei w ciągu stosunkowo krótkiego czasu pożyczka zagraniczna, jaką zaciąga Francja w dobie kryzysu finansowego. Należy przypomnieć, że niedawno Francja uzyskała od Anglji kredyt w wysokości 3 miljardów franków. Według wszelkiego prawdopodobieństwa suma ta została już w całości, a przynajmniej w dużej części pobrana przez Francję. Dlatego też okazuje się potrzeba zaciągnięcia przez Francję nowej pożyczki zagranicznej.

Uratowani od śmierci

po 10-ciu dniach przebywania pod ziemią

OTTAWA (Kanada), 22. 4. Po 10 dniach ekspedycja ratunkowa dotarła do zasypanych w kopalni złota Moose River dr. Robertsona i Scaddinga. Trzeci towarzysz ich Magiel umarł na trzeci dzień po katastrofie od ran. W ekspedycji ratunkowej brał udział naczelnik wydziału zdrowia stanu Nowa Szkocja, lekarz z zawodu, który osobiście opatrzył obie ofiary katastrofy przed wydobyciem ich na powierzchnię.

Uratowany przez ekspedycję ratunkową dr. Robertson jest właścicielem kopalni. Drugi uratowany Scadding jest urzędnikiem biura tej kopalni. Byli oni zasypani w szybie na głębokości 42 metry pod ziemi. Przebyli w zasypanym szybie 10 dni. Obaj są w stanie ostatecznego wyczerpania, a nogi mają odmrożone.

Wojewodowie

w Warszawie

Przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda wołyński Józewski i wojewoda poznański Maruszewski.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 23 kwietnia

Dewizy: Belgja 89.90; Holandja 360.75; Londyn 26.26; Nowy Jork 5.32; Nowy Jork (kabel) 5.32⅛; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcarja 173.25; Berlin 213.45.

Obroty dewizami większe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.35; rubel złoty 4.90; dolar złoty 9.13; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 140.50; funty ang. 26.38.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.25 (odcinki po 500 dol.) 6288 (w proc.); 3 proc. prem. poż. inwestycyjna em. I 69.50; 3 pr. poż. prem. inwestycyjna I em. 65,50, II em. 65,50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50.00; 5 proc. konwersyjna 56.00; 6 proc. poż. dolarowa 74.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w pr.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 5,5 proc. L. Z. i obl. kom. Banku Gosp. Kraj. 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.50 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V 41,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 53,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 51,25; 5 proc. L. Z. Lublina 46,00.

Akcje: Bank Polski 94.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 23.00; Ostrowiec 25.00; Starachowice 27.25; Węgiel 11.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja nieco słabsza, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj niejednolita. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 93⅛; 7 proc. poż. Śląska 69.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 24.25; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 48.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 23,00—23,50, pszenica zbierana 22,50—23,00, żyto I st. 15.25—15,50, żyto II st. 15,00—15,25, owies I st. 15,50—15,75 I-A stand. 15.75—16,00, II-gi st. 15,00—15,25, jęczmień browarny 15.75 — 16,00, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty 15,00—15.25, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 23.50—24.50, peluszka 23.50 — 24.50 seradela 24.50—25.50, łubin niebieski 9,25—9,50, żółty 11.25—11.75, rzepak zim. 42,50—23,50, rzepik zim. 41.50—42.50, rzepak letni 41,50—42,50, rzepik letni 42—48, siemie 36.50—37,50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 165—175, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 97% 80—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki jad. 4.00—4.50, mąka pszenna wyciągowa 37—39, I-A 35—37, I-B 34—35, I-C 33—34, I-D 32—33, II-A 31—32, II-B 29—31, II-D 26—27, II-F 25—26, II-G 24—25, pastewna 18—19, żytnia wyciągowa 23,50—24,50, gat. I-szy 50 proc. 23,50—24.50, do 65 proc. 22,50—23,50, gat. II-gi 18,50—19,50, razowa 18,50—19,50, poślednia 14,50—15,50, otręby pszenne grube 13—13,50, średnie 12—12.50, miałkie 12—12,50, żytnie 12.75—13.25, kuchy lniane 18—18,50, rzepakowe 15—15,50, śruta sojowa 22,50—23.00.

Niesamowite próby oderwania Bretanji od Francji

Działalność terorystyczna grupy autonomistów bretońskich

Nie tak dawno przed gmachami czterech prefektur (starostw) w Bretanji, w miejscowościach Rennes, Saint Brienc, Nantes i Quimper dokonano zamachów bombowych. Jak się okazało, sprawcami tej demonstracji byli członkowie organizacji, zmierzącej do oderwania Bretanji od Francji...

Gdyby informacje tego rodzaju nie były zawarte w piśmie tak poważnem, jak „Le Temps", niktby im pewno nie uwierzył. I całą odpowiedzialność za bombowe demonstracje złożonoby na komunistów lub anarchistów.

Okazuje się wszakże, że w Bretanji istnieje dziwaczny ruch autonomistów, który zdobywa się na tego rodzaju wyczyny.

Ruch powstał całkiem niewinnie w r. 1880. Założycielem jego był jeden z miejscowych arystokratów. Było to raczej towarzystwo przyjaciół Bretanji, stawiające sobie za zadanie propagandę na rzecz noszenia ludowych strojów lokalnych. Później przystąpiono do wskrzeszania dawnych obyczajów bretońskich, a nawet pogańskich. Urządzano różne teatralne ceremonje, w których występowali, oczywiście w przebraniu) bretońscy kapłani pogańscy, druidzi, arcydruidzi oraz inni dostojnicy dawnego ludu celtyckiego.

Pewne skrajne czynniki wśród tych zrzeszeń regjonalnych zaznaczyły wszakże z czasem tendencje separatystyczne i założyły partję autonomistów. Była ona początkowo tak nieliczna, że z trudem skompletowano władze partji, a organ jej, założony w r. 1920 „Breiz - Atao" musiano drukować w Alzacji, która była ośrodkiem alzackiego ruchu autonomicznego, wspieranego niewątpliwie przez Niemców. Już wówczas zrodziło się pytanie, kto subwencjonuje „narodowe" pismo bretońskie, które zresztą w r. 1925 zostało przeniesione do Bretanji do Rannes.

Obecnie grupy autonomistów bretońskich znajdują się we wszystkich większych miastach. Składają się przeważnie z kilkunastu studentów oraz z kilku intelektualistów. O słabości liczebnej organizacji świadczy fakt, że ani jeden poseł z Bretanji nie występuje z postulatami separatystycznemi w obawie... utraty mandatu.

Mimo to organizacja składa się widać z ludzi dość zdeterminowanych i umiejących dawać o sobie znać. W r. 1932, w 500 rocznicę przyłączenia Bretanji do Francji, wysadzono w powietrze w Rennes pomnik, uwieczniający tę rocznicę. Gdy ówczesny premjer Herriot udawał się na uroczystości jubileuszowe do Vannes, pociąg jego został zatrzymany na granicy Bretonji, a obecnie cztery prefektury stały się przedmiotem zamachów.

W dniu 15 lutego 1936 r. autonomiści bretońscy wydali odezwę, protestującą „przeciwko Francuzom" oraz ich odmowie wprowadzenia języka bretońskiego do szkół.

„Nie zniesiemy dłużej — głosi odezwa — by szkoły nasze uczyły dzieci nienawiści dla naszego języka, pogardy dla ich przodków oraz ich rasy.

„Dajemy miesiąc czasu ministrowi oświaty dla zorganizowania oficjalnej nauki języka bretońskiego w szkołach bretońskich".

Autonomiści chcą uczynić z Bretanji francuską Irlandję. Są też pełni podziwu dla powstania irlandzkiego z r. 1916, które stanowi dla nich wzór do naśladowania.

Inna rzecz, że trudno porównywać Bretanję z Irlandją. Ani religja, ani historja, ani interes gospodarczy, ani żadne prawo wyjątkowe nie dzielą Bretanji od Francji tak, jak dzieliły Irladnję od Anglji. Marynarze bretońscy znajdują liczne zatrudnienie w marynarce i kolonjach francuskich. A dużo wielkich bretończyków, jak: Chauteaubriand, Lamennais, zajęło w życiu Francji czołowe miejsca.

Policja francuska prowadzi obecnie energiczne śledztwo. Wpadła też na szereg kompromitujących dowodów. M. in. w ręce jej dostała się odezwa do młodzieży bretońskiej, w której pisano m. in.:

„Nie chcemy, by Francja dalej wyzyskiwała naszą krew i naszą pracę, odpłacając się nam za to wzmocnieniem odwiecznej polityki tłumienia naszego języka i naszej narodowości".

„Nie chcemy dawać więcej stosów ofiar bretońskich na rzecz Francji, jak to się stało w czasie ostatniej wojny. Cała nasza krew dla Bretanji, ani kropli dla Francji, oto hasło nasze w dwudziestą rocznicę powstania wielkanocnego z r. 1916, które zapewniło wyzwolenie Irlandji, pierwszego narodu celtyckiego, który odzyskał wolność".

„Młodzieży rasy bretońskiej, wiedźcie, że Bretanję podniosą tylko ludzie, którzy oddadzą siłę wojskową na usługi Bretonji, którzy będą żołnierzami bretońskimi. Niechaj waszym ideałem będzie życie żołnierza bretońskiego".

Autonomiści bretońscy nie przebierają, jak widać w słowach i sięgają wysoko. Przypuszczać należy, że śledztwo ustali, czy cały ten sztuczny ruch jest dziełem kilku egzaltowanych dziwaków, czy ma podstawy poważniejsze, lub też, czy nie stoi za nim ktoś trzeci?

Banki nie przyjmują

weksli żydów z Przytyku

Ostatnie zajścia antyżydowskie w okolicach Przytyku, Nowego Miasta i Odrzywółu miały niespodziewane skutki dla żydowskich kupców. Banki spółdzielcze odmawiają przyjmowania weksli z tych miejscowości, uważając, iż nie będą one pokryte spowodu trwającego tam bojkotu.

Przewidywania te są słuszne, gdyż większość dotąd wystawionych zobowiązań poszła już do protestu.

Elementy lewicowo-żydowskie

prowokują zajścia na Uniwersytecie Jagiellońskim

KRAKÓW, 23.4. (tel. wł.). Ostatnio na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego miało miejsce szereg zajść w związku z akcją elementów żydowsko - lewicowych.

We wtorek wieczorem w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego miał wygłosić odczyt profesor weterynarji Uniwersytetu J. P. w Warszawie dr. Z. Szymanowski. Odczyt zorganizowany był przez lewicowy Związek Pacyfistów i nosił tytuł „O pokój wewnętrzny", a dotyczył zagadnień polityki mniejszościowej. Dr. Szymanowski znany jest ze swych lewicowych przekonań. To też wiadomość o odczycie wywołała reakcję ze strony młodzieży narodowej, która miała zjawić się na niej. Akademicki Związek Pacyfistów, który organizował odczyt, chcąc zapewnić odpowiednią atmosferę na sali w czasie odczytu i uznanie dla tez prelegenta, sprowadził bojówkę, złożoną z elementów komunistycznych i żydów.

Po rozpoczęciu odczytu, gdy prelegent w sposób rażący zaczął formułować pewne swoje poglądy na sprawy mniejszościowe, z audytorjum odezwały się okrzyki protestu. Powstało zamieszanie. Obecny na zebraniu rektor, prof. Maziarski, nakazał przerwanie odczytu. Niezadowoleni z takiego obrotu sprawy, bojówkarze sprowadzeni przez Związek Pacyfistów rozpoczęli bójkę z członkami młodzieży narodowej. Podczas starcia bojówkarze próbowali zdemolować salę i zniszczyć gabloty. W czasie walki młodzież narodowa poturbowała bojówkarzy i usunęła ich z sali gmachu Uniwersytetu. Następnie w środę, na wiadomość o prowokacyjnem zachowaniu się bojówki, wśród młodzieży akademickiej zapanowało oburzenie. Słuchacze Akademji Górniczej powzięli postanowienie urządzenia jednodniowego strajku demonstracyjnego. Na Uniwersytecie z sal wykładowych usuwano studentów żydów. Doszło do zakłócenia spokoju na wykładach prof. Taubenschlaga i Gwiazdomorskiego. Młodzież demonstrując zerwała tablice propagandowe akademickich organizacyj socjalistycznych i Zw. Pacyfistów. Wśród demonstrantów krążyła nielegalna ulotka omawiająca zajścia wtorkowe i wzywająca „do walki z ugrupowaniami międzynarodowemi i prowokatorami". W godzinach popołudniowych doszło ponownie do manifestacyj przeciw elementom lewicowym i żydom. Do zebranej młodzieży przemówił prof. Godlewski i rektor prof. Maziarski. Młodzież usłuchała wezwania do zachowania spokoju, po zapowiedzi rektora przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zajść wtorkowych i rozpatrzenia sprawy likwidacji Związku Pacyfistów.

Mordercy dyr. Babija

przed sądem we Lwowie

LWÓW, 23.4. (Tel. wł.). W dniu 25 maja rozpocznie się przed Sądem Przysięgłych wielki proces przeciwko OUN. Na ławie oskarżonych zasiądzie 25 osób.

Proces dotyczyć będzie zabójstwa dyrektora gimnazjum ukraińskiego Babija, dalej zastrzelenia urzędnika spółdzielni ukraińskiej we Lwowie Baczyńskiego, zamachu na wojewodę wołyńskiego Józewskiego, konsula sowieckiego we Lwowie, komisarza więziennego Kossowskiego i t. d.

Wśród oskarżonych znajdą się także skazani w procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego z Banderą na czele. Proces potrwa miesiąc.

Usprawnienie aparatu podatkowego

Lustracje wiceministra Świtalskiego

W najbliższych dniach wiceminister skarbu Ferdynand Świtalski zakończyć ma ostatecznie lustrację podległych mu Izb i Urzędów Skarbowych. Już w wyniku dotychczasowej lustracji wiceminister Świtalski zarządził zastosowanie szeregu ulg i udogodnień dla płatników.

Po całkowitem zakończeniu lustracji będą jeszcze wydane ewentualne dodatkowe zarządzenia mające na celu dalsze usprawnienie aparatu podatkowego oraz zastosowanie w granicach możliwości odpowiednich ulg dla płatników. Wiceminister Świtalski ostatnio dokonywał lustracji Izby Skarbowej w Kielcach oraz miejscowych urzędów skarbowych w Kielcach i okolicy.

Przed swem przybyciem do Kielc wicemin. Świtalski przeprowadził lustrację urzędów skarbowych w Sosnowcu, Olkuszu, Radomiu, Kozienicach i Miechowie. W przyszłym tygodniu lustracja wszystkich izb została w zasadzie ukończona.

Atak na polski stan posiadania

prowadzą Niemcy na Pomorzu

Na ziemiach zachodniej Polski w dalszym ciągu trwa akcja hitlerowska, zmierzająca do wzmocnienia niemieckiego stanu posiadania. Akcja ta wyraża się przedewszystkiem poza propagandą w próbach opanowania ziemi znajdującej się dotychczas w rękach polskich, przez Niemców. Organizacje niemieckie prowadzą ścisłą ewidencję gospodarstw przeznaczonych na sprzedaż. Pośredniczą i zachęcają właścicieli Polaków do zaofiarowywania ziemi Niemcom. W tej robocie bierze m. in. czynny udział „Deutsche Vereinigung", o czem świadczy jeden z listów cytowany przez „Głos Wąbrzeski" (z dn. 21 b. m.). List brzmi:

Bydgoszcz, dn. 1. 4. 1936 r.

Do Pana Franciszka Nowaka
Srebrniki p. Kowalewo
pow. Wąbrzeźno.

Od Landbundu „Weichselgau" dowiadujemy się, że Pan swe 96 morgowe gospodarstwo prywatne chce sprzedać. Ażeby odpowiednim kupcom móc zaoferować potrzebujemy dokładnych danych i prosimy Pana załączony formularz (z pytaniami) wypełnić i nam odesłać.

Z niemieckiem pozdrowieniem pieczęć jak z tytułu i podpis nieczyt.

Jak widać mimo akcji władz polskich, likwidujących niebezpieczną robotę niemiecką na ziemiach polskich, mimo częściowego zahamowania propagandy hitlerowskiej, trwa w dalszym ciągu niemniej groźna, od tamtej, akcja niemiecka zmniejszania polskiego stanu posiadania.

Zatrudnienie bezrobotnych

w Płocku

PŁOCK, 23.4. (PAT). W Płocku rozpoczęto szereg robót na większą skalę, dzięki czemu znalazło zatrudnienie 926 bezrobotnych. W nowobudującym się porcie znalazło zatrudnienie 120 ludzi, w żegludze 100, przy regulacji Sierpienicy 80, przy robotach miejskich 220, na drogach 260.

Nowa agencja

Od przyszłego poniedziałku wychodzić będzie nowa agencja — Polska Informacja Polityczna, której redaktorem będzie urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Rybicki. Agencja ta będzie półoficjalnym organem M. S. Z.

Należy nadmienić, że dotychczas rolę tę spełniała „Iskra".

4 milj. zł.

na roboty publiczne w Łodzi

Łódź otrzyma z głównej dyrekcji Funduszu Pracy w Warszawie pożyczkę na uruchomienie robót publicznych w sumie około 4 miljonów złotych.

W tych dniach nastąpi podpisasanie umowy Tymczasowej Rady Miejskiej z Głównym Funduszem Pracy na roboty publiczne.

Porznięty kożuch

żyda z Przytyka

RADOM, 23.4. W dniu 21 lutego r. b. w Sądzie Grodzkim w Radomiu toczyła się rozprawa karna przeciwko Wincentemu Korczakowi z Przytyka, oraz Cholewie Adamowi i Dudkowi Władysławowi, obaj z Zachęty, przedmieścia Przytyka.

Dwaj ostatni oskarżeni byli o to, że na kilkanaście dni przed procesem, w dzień wtorkowy, porżnęli nowy kożuch, zakupiony u żyda, na szkodę Majа Wawrzyńca, zamieszkałego w Zagórzu.

Według zeznań posterunkowego Józefa Brodaczewskiego, z posterunku Przytyka, Korczak był sprężyną, kierującą w owym wypadku. Wyrokiem sądu skazano wówczas Korczaka na 5 miesięcy więzienia. Cholewę i Dudka po 3 miesiące bez zawieszenia kary.

Ta sama sprawa znalazła się w dniu 21 kwietnia na sali rozpraw Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający Korczaka. Dudek Władysław i Cholewa Adam zostali skazani po trzy miesiące aresztu, z zawieszeniem na 2 lata, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Przegląd prasy

ROZWAŻANIA O RZĄDZIE

„Gazeta Polska" omawiając rocznicę konstytucji wypowiada ciekawe uwagi, dotyczące uzgodnienia zadań silnej władzy w pewną sumę wolności:

„Oczywiście taksamo silny jak i słaby Rząd wtedy tylko jest rządem, gdy rozporządza środkami, za pomocą których może nakazać posłuch wobec swych postanowień. Ale nadużycie tych środków następuje częściej wówczas, gdy rząd jest słaby, gdy nie czuje w sobie samym działającej w imieniu Państwa woli. Wtedy bowiem najczęściej decyzja nie następuje we właściwym czasie. Decyzję nadrabiać trzeba represją. Brak woli i działania rządu w odpowiedniej chwili wyzwala inne wole, probujące przeciwstawić się tej, która ma za całość rozstrzygać.

Konstytucja kwietniowa daje Polsce warunki prawne do stworzenia i utrzymania wewnetrznej siły. Ale sam fakt, że poprzez Ustawę Konstytucyjną — zawierającą tylko podział uprawnień, odpowiedzialności i funkcji między głównemi organami Państwa — rozwiązywał Marszałek Piłsudski zagadnienie siły w Polsce, poucza, że konstytucja zmierza także do zapewnienia narodowi wolności rozwoju".

„DYSPROPORCJE"

To samo zagadnienie, co „Gazeta Polska", omawia również „Czas", tylko formułuje wyraźniej swe wnioski:

„W kraju przyzwyczajonym długo do rządów autorytatywnych istnieje zawsze niebezpieczeństwo, że złagodzenie kursu może być uważane za dowód słabości rządu. Łatwo żywiołom radykalnym i demagogicznym wygrywać takie nastroje dla obniżania autorytetu władzy. Tak się stało i u nas.

Ponawiające się rozruchy były przejawami tej tendencji. Zaostrzenie kursu, wzmożenie konfiskat pism, przy dużej bezkarności takiej prasy jak lewicowych „prorządowych" organów brukowych było dowodem, że rząd ocenia trudność sytuacji, może tylko ocenia ją wadliwie. W komitecie pogrzebowym lwowskim, zamienionym na komitet demonstracyjny, była przecież znaczna reprezentacja właśnie lewicowych „prorządowych" Z. Z. Z...

Miedzy point de départ obecnego rządu, miedzy tem za co sam się ma, a tem czem go robią wypadki, zarysowuje się w ten sposób coraz większa dysproporcja. Liberalizm i konfiskaty, zwalczanie komunistów i popieranie ugrupowań, które publicznie nawołuja do „wspólnego frontu całej polskiej lewicy, z komunistami włącznie — wszystko to i wiele innych rzeczy składa się na te właśnie dysproporcje. Dysproporcyj tych nie da sie ani wytłumaczyć, ani pogodzić. Miedzy temi dysproporcjami trzeba wybrać. Póki tego wyboru nie będzie, póty codzienne dysproporcje będą wzmagały agitacje i nieokreślone nadzieje ugrupowań radykalnych. Niepewności nie rozchwieje się uchwałami, ani obietnicami."

NARADA NA ZAMKU

O naradzie gospodarczej, która odbyła się na Zamku pisze obszernie „Gazeta Handlowa":

„Pod wpływem smutnych wypadkow lwowskich i pewnego zaostrzenia zagadnień socjalnych w Polsce, zapanowały w ostatnich dniach w kraju nastroje niepokoju. W tych warunkach zrodziło się wiele pogłosek i plotek, a niektore wystąpienia prasowo - polityczne pogłębiły jeszcze bardziej te nastroje. Powstał pewien zamęt pojęć, zwłaszcza, że nacisk na sytuację polityczną i państwowa, wywierany od strony jaskrawych form niepokojów na tle bezrobocia stał się źródłem dla najrozmaitszych projektów i planów. Zrodziły się na tem smutnem tle pomysły, że rząd zamierza bądź zmienić swój program gospodarczy, aby usunąć nacisk od strony bezrobocia, bądź też, że zanosi się na zmiane polityki walutowej, prowadzonej konsekwentnie od szeregu lat przez Polskę.

Czynniki miarodajne uznały więc że należy położyć kres temu zamętowi pojęć, przeciwstawić się fali niepokoju, sztucznie wyzyskiwanego dla celów spekulacji i w tym celu celowo wyolbrzymianego."

Dlatego właśnie zwołano konferencję na Zamku.

„Nie jest tajemnicą, że na naradzie tej uznano słuszność podstaw programu gospodarczego rządu. Jak słychać, doszła narada do przekonania, że nie można zejść z drogi, wytkniętej przez rząd w polityce gospodarczej państwa. W chwili obecnej chodzi o to, ażeby wykonywanie programu gospodarczego rządu nie napotykało na trudności, lecz przeciwnie odbywało się w atmosferze spokoju.

Rząd — oświadczono nam dalej z kół miarodajnych — będzie obecnie w szybkiem tempie dokonywał trzecią część swego programu, który polega na wydaniu zarządzeń — zgodnie z rezolucjami narady gospodarczej, a które przyczynią się do ożywienia życia gospodarczego, powiększenia możliwości inwestycyjnych, usprawnienia handlu zagranicznego i wewnetrznego itp., itp. Dyskusja, jaka została przeprowadzona na zamku, przyczyniła się do oczyszczenia atmosfery, potępienia różnych pomysłów, zmierzających do zmiany programu gospodarczego i finansowego Polski. Niedopuszczalność jakichkolwiek zmian w polityce walutowej polski stwierdza oficjalny komunikat Ministerstwa Skarbu, który ukazał się w dniu wczorajszym, jako jeden z wyników narady na zamku".

GŁOS PRZECIW DEFLACJI

Krytyką stanowiska wobec programu deflacji Zamku zajmuje się w „Kurjerze Porannym", p. W. Stpiczyński, pisząc:

„Dzisiaj już chyba nikt nie ma wątpliwości, że struna deflacyjnej kuracji naszego gospodarstwa narodowego została fatalnie przeciągnięta. Interes publiczny każe się narazie powstrzymywać z rozwijaniem dowodowej strony tego niewątpliwego faktu. Bieg wydarzeń wyręczy nas w tem niewątpliwie i to w sposób najbardziej przekonywujący. Narazie wystarczy powołać się na nastrój panujący w kraju, zdradzający stan powszechnego już wyczerpania cierpliwości w znoszeniu skutków doktryny „zaciskania pasa", dla odbudowy podstaw gospodarki liberalnej.

Plan deflacyjny jest już dzisiaj wyraźnie szkodliwy, ponieważ ma przeciw sobie zmobilizowaną opinję kraju, przyczem w pewnych grupach społecznych, a zwłaszcza wśród mas pracowniczych, zjawiły się nastroje desperackie. Co więcej, logika tych nastrojów sprawia, że nie może on już być dłużej respektowany".

P. Stpiczyński stwierdza, że nie ma jakiejś zasadniczej odrazy do programu deflacyjnego, że nie jest doktrynerem inflacji, ale poprostu chce patrzeć realnie i praktycznie na rzeczywistość. Otóż deflacja rodzi pesymizm, pesymizm — panikę, a panika — chaos.

„Chodzi w tej chwili o to, by do głosu w planowaniu metod niezbędnej aktywizacji gospodarstwa nie dochodził iracjonalny żywioł, by nie doszło do przerzucania się nastrojów mas społecznych w odmety demagogji, która zniweczy każdy plan. W grę zatem wchodzi element czasu oraz konieczność poddania rewizji nadziei na szybki powrót świata do t. zw. warunków normalnych, t. j. możliwie zbliżonych do przedwojennych: swobodnej wymiany usług i towarów oraz nieskrepowanego niczem kursowania kapitałów. Ta nadzieja leżała u podstaw naszej dotychczasowej polityki walutowej, a także i doktryny deflacyjnej. Niestety, była ona zbyt piękna i dlatego nie stała sie prawdą życia. Nie wolno się łudzić. Jesteśmy — przynajmniej w Europie — w fazie pełnego rozwoju autarkji w stosunkach ekonomicznych, będącej naturalna konsekwencją niepewności w stosunkach politycznych i nie zanosi się na szybką zmiane w tym układzie stosunków. Nie mamy też żadnej pewności, że nie rozsadzi go nagromadzony przez narody, zwłaszcza niektóre, potencjał siły, oczywiście rozsadzi piorunem wojny. W żadnym wypadku dalsze płynięcie pod prąd tego ducha czasu nie wydaje się być dla nas ani możliwe, ani pożyteczne. A taka decyzja dopiero pozwoli nam myśleć o planie ruszenia z martwego punktu".

OBLICZE TŁUMU LWOWSKIEGO

„Warszawski Dziennik Narodowy" podaje ze Lwowa następująca ciekawą wiadomość:

„Bardzo znamienną wymową odznacza się fakt, iż wzburzone tłumy nie atakowały wcale kościołów. Były wprawdzie próby sprowokowania agresji przeciw kościołom w czasie zaburzeń — szczególnie w dzielnicy gródeckiej. Próby te wychodziły od kierownictwa komunistycznego, które rozpowszechniało wiadomości o rzekomych strzałach z parafji św. Anny. Tłum jednak bardzo łatwo dał sobie wyperswadować, że jest to oszczercza pogłoska. Świadczy to, że nagromadzony materjał rewolucyjny nie jest jeszcze w zupełności opanowany przez komunę."

Wiadomość ta potwierdza w całej rozciągłości naszą tezę, którą postawiliśmy w artykule: Lekcja krakowsko - lwowska, tezę, że rozruchy nie były tylko i wyłącznie komunistyczną ruchawką.

Cadyk z Góry Kalwarji

wraca do Polski

Po dłuższym pobycie w Palestynie cadyk z Góry Kalwarji udaje się dziś w drogę powrotna do Polski.

KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
24	wschod	zachod
	4—20	18—49
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	5—44	23—10
PIĄTEK	Dł. dnia	Przybyło
	14—29	6—47

Dziś św. Fidelisa
Jutro św. Marka

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Traviata", z Adą Sari. W sobotę i niedzielę wieczorem „Kwiat Hawaju".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Spadkobierca" Grzymały - Siedleckiego z Ćwiklińską, Węgrzynem i Zelwerowiczem.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Rodzina Massoubre" z Junoszą-Stępowskim w popisowej roli głównej.

TEATR NOWY: Dziś po raz 34-ty „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja „Pierwszy występ Jenny" W. Ellisa w wykonaniu: Dulęby, Romanówny (Jenny), Halskiej, Różyckiego, Znicza i Rolanda.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Koko" Acharda z Gorczyńską w roli tytułowej.

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś w piątek o godz. 7 wiecz. „Wierna kochanka" przy ul. Strzeleckiej 11/13.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro W. O. Somina „Zamach" z Jaraczem

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida.
W niedzielę o 12-ej i 3.30 w sali Ateneum „Podanie o Piaście" K. Jeżewskiej.

TEATR KAMERALNY: „Matura".

TEATR MALICKIEJ: „Trafika". W sobotę o 4 pp. „Cień".

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Dziś i jutro „Ogród Rozkoszy" z Żelichowską (7.15 i 10-a).

TEATR „WIELKA REWJA": Dziś i jutro komedja muzyczna Benatzky'ego „Jutro bedzie lepiej" z Mankiewiczówną. Pocz. o 8-ej.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Café Club): Dziś i jutro przedstawienia o 7-ej i 9-ej.

Strzelanina na ulicy
Krwawy pościg za uciekającym bandytą

Wczoraj w godzinach rannych popłoch wśród przechodniów wywołała strzelanina w okolicach ulicy Długiej i Bielańskiej. Jak się okazało, dwaj policjanci gonili za ostrzeliwującym się bandytą, którego po ciężkiem zranieniu ujęto.

O godz. 9 min. 15 dozorca domu przy ul. Przejazd Nr. 1, Antoni Balcerek, zauważył w suterynie, na schodach prowadzących do windy jakiegoś mężczyznę, który wydał mu się podejrzany. Ponieważ na wezwania nieznajomy nie chciał wyjść z ukrycia, Balcerzak, przypuszczając, że ma do czynienia ze złodziejem, pobiegł po policjanta, stojącego na rogu ul. Leszno i Przejazd.

Po przybyciu na miejsce, policjant Karol Surała zatrzymał się w sieni, a dozorca udał się po świecę. W pewnej chwili z sutery ny wyskoczył ukrywający się tam mężczyzna i z strzelił z rewolweru do policjanta. Trafiony w głowę posterunkowy Surała zwalił się na ziemię, obficie brocząc krwią.

Strzał wywołał popłoch w kamienicy. Napastnik skorzystał z zamieszania i wybiegł z domu, kierując się na ulicę Długą. Na rogu Bielańskiej bandyta wskoczył do dorożki i zagroziwszy rewolwerem dorożkarzowi, kazał jechać.

Podejrzany pasażer z okrwawioną twarzą, zwrócił uwagę policjanta, stojącego przed pasażem Simonsa, st. posterunkowego Jana Czaplarskiego z XII komisarjatu policji. Policjant zaczął gonić dorożkę. Bandyta dostrzegł pogoń i zaczął strzelać do prześladowcy. Policjant odpowiedział strzałami. Do pościgu przyłączył się woźny z Ministerstwa Sprawiedliwości, posiadający rewolwer.

Ulica w jednej chwili opustoszała. Bramy domów i sklepy napełniły się wystraszonymi przechodniami, dorożkarzami i szoferami.

Podczas wymiany strzałów dorożkarz wiozący bandytę, korzystając z odwrócenia się pasażera, zatrzymał konia. Skorzystał z tego momentalnie woźny ministerjalny i wpakował bandycie dwie kule w plecy. Ranny osunął się w dorożce, wobec czego policjant wraz ze swoim przypadkowym a dzielnym pomocnikiem rozbroili go i odstawili do XII komisarjatu.

W chwilę po obezwładnieniu bandyty, rozległ się sygnał karetki pogotowia, które opatrzyło ciężko rannego policjanta Surałę, odwożąc go do szpitala Św. Ducha. Druga karetka przyjechała po rannego bandytę, który otrzymał postrzał w okolicę krzyża oraz st. posterunkowego Czaplarskiego, który trafiony był bandycką kulą w lewy obojczyk. Obu rannych w dość dobrym stanie odwieziono do szpitala na Czystem.

Jedna z kul trafiła ponadto konia dorożki Nr. 810, raniąc go w łopatkę.

Według dochodzenia policji rannym bandytą jest 30-letni Stefan Kazimierczuk. Ma on wiele przestępstw na sumieniu i poszukiwany był przez listy gończe. Policja przypuszcza, że Kazimierczuk czatował na interesanta, który załatwiał jakąś sprawę w lombardzie, mieszczącym się przy ul. Przejazd Nr. 1.

Pociąg ugrzązł w tunelu
Dym gryzący w wagonach

Wentylacja w tunelu kolejowym między dworcem Głównym i dworcem Wschodnim jest wystarczająca przy normalnym ruchu pociągów, gdy przy dużej szybkości (przejazd trwa 3 minuty) dym wydobywa się nazewnątrz przez otwory wychodzące na Al. Jerozolimską. Gdy jednak wyjątkowo pociąg zatrzymywany jest w tunelu, wypełniający wówczas tunel dym daje się pasażerom we znaki.

Wypadek taki miał miejsce w ub. niedzielę rano, kiedy nocny pociąg przyśpieszony z Wilna, mający przybyć na dworzec Główny o g. 6 m. 35 rano spowodu zepsucia się hamulców, stanął na pół godziny w połowie tunelu pod Nowym Światem. Dym szybko wypełnił także wnętrza wagonów i był tak gęsty, że utrudniał służbie kolejowej sprawdzanie podwozi wagonów i badania, które hamulce są zepsute. Skutkiem tego pociąg przybył na dworzec Główny z dużem opóźnieniem.

Zbliżająca się elektryfikacja warszawskiego węzła kolejowego usunie powyższe niedogodności.

Pracownicy miejscy
o projekcie ustawy o ustroju stolicy

Wczoraj w związku zawodowym pracowników samorządowych m. stoł. Warszawy odbyło się zebranie dyskusyjne w sprawie projektu nowego ustroju stolicy. Referat w tej sprawie wygłosił dyrektor Związku Miast Polskich p. Marceli Porowski, poczem zabrał głos poseł Roman Krukowski, który uzupełnił wywody referenta.

Nad referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której działacze zawodowi pracowników samorządowych podkreślili, zgodnie z wywodami referentów, niebezpieczeństwo ścisłego związania organizacyjnego stolicy z regjonem, które miałoby niewątpliwie ujemny wpływ na stan finansowy stolicy i uniemożliwiłoby zaspakajanie jej potrzeb nawet w dotychczasowym zakresie.

Pozatem akcentowano, iż wprowadzenie w życie projektu zbiurokratyzowałoby zarząd stolicy i stanowiłoby ostateczne przekreślenie samorządu.

Ceny w Warszawie
i na prowincji

Biorąc pod uwagę 11 dużych miast w Polsce oraz 11 podstawowych artykułów żywnościowych, z początkiem kwietnia płacono w Warszawie najwyższe ceny za pięć artykułów, a mianowicie: za 1 kg. chleba żytniego (0.28 r.), mąki pszennej (0.43 gr.), za 1 litr mleka — 0,24, za 1 kg. kiełbasy wieprzowej 1.90, za 1 kg. ziemniaków 0.10 gr. Natomiast za 6 artykułów płacono pośrednio między najwyższemi a najniższemi, a mianowicie: za 1 kg. kaszy jęczmiennej 32 gr. (Lwów 35 gr.), Lublin 25, masła wyborowego 3 zł. 48 gr. (Częstochowa zł. 3 gr. 80, Lwów 3.08), mięsa wołowego zł. 1 gr. 25 (Wilno 88 gr., Katowice zł. 1 gr. 33), wieprzowego zł. 1 gr. 20 (Wilno 1.08, Katowice zł. 1 gr. 30), słoniny świeżej zł. 1 gr. 26 (Lwów zł. 1 gr. 55, Wilno 1.19), za 1 szt. jaja 6 gr. Wilno, Poznań 7 gr., Lwów 5 gr.).

Zmarli

Mieczysław Kaczanowski, dr. praw, l. 60, w Warszawie; Antoni Skibiński, obyw. ziem., l. 54, w Warszawie; Paweł Foerster, em. insp. P. P., l. 62, w Warszawie; Karol Flach, sędzia S. N., l. 68, w Warszawie; Emilja z Beczkowskich Roeperowa, l. 80, w Warszawie; Apolonja z Muszyńskich Masłowska, wdowa, l. 77, w Warszawie; Bolesław Młodowski, emeryt, l. 76, w Warszawie; Zofja Bereza, w Warszawie; Bolesław Chiżyński, b. obyw. ziem. l. 70, w Klewaniu.

Nielegalne pośrednictwo pracy
w zawodzie fryzjerskim

Wydział Opieki Społecznej Kom. Rządu prowadzi akcję zwalczania nielegalnego pośrednictwa pracy. Istnieją dwa tego rodzaju biura, które trudnią się wyłącznie werbowaniem pracowników fryzjerskich i ściągają od nich haracz. Właścicielami tych biur są: Wolf Frydman i Abram Mendlowicz, którzy posiadali monopol na dostarczanie zakładom fryzjerskim pracowników i bez ich zgody żaden z właśc. zakładów fryzjerskich nie odważył się przyjąć pracowników.

Pozatem paraliżowali oni całkowicie działalność społecznego biura pośrednictwa pracy przy Związku pracowników fryzjerskich, wykonywującego swe czynności bezpłatnie. Obecnie starostwo grodzkie północno - warszawskie skazało Wolfa Frydmana, jako recydywistę, na 500 zł. grzywny z zamianą na 50 dni aresztu, a Abrama Mendlewicza na 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

Władze administracyjne ostrzegają właśc. zakładów fryzjerskich, aby nie korzystali z omawianego pośrednictwa, gdyż do odpowiedzialności karnej pociągani będą nietylko nielegalnie pośredniczący, ale również korzystający z ich usług.

Z miasta

ODPUST

Matki Boskiej Dobrej Rady w kościele Św. Jacka (Freta 10) w niedzielę 26 b. m. Msze św. o godz. 7, 9 i 11 suma z uroczystą procesją i kazaniem. Nieszpory z uroczystą procesją o godz. 5-ej.

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

przyszła na świat w środę, 22 b. m. zebra, czwarta skolei urodzona na terenie Ogrodu. Przychówek ten jest tem cenniejszy, że zebry rodzą się b. rzadko w niewoli, a obecnie, wobec trudności transportu zwierząt z Afryki spowodu wojny włosko - abisyńskiej, ceny tych zwierząt podskoczyły znacznie w cenie. Obecnie Ogród liczy 5 zebr.

NOWA ELEWACJA TEATRÓW MIEJSKICH

W najbliższym czasie mają być rozpoczęte roboty przy elewacji pałacu Blanka, która wykonana będzie w kolorze naturalnego piaskowca. Do koloru tego dostosowana będzie elewacja kompleksu gmachów teatrów miejskich, wykonana w ciągu bieżącego sezonu, a więc zarówno część frontowa od pl. Teatralnego, jak i część od strony ul. Marszałka Focha i Wierzbowej

ZMIANA MIEJSCA PRZEGLĄDU POJAZDÓW

Doroczny przegląd pojazdów odbywał się dotychczas przy ul. Nadbrzeżnej. Z dniem wczorajszym przegląd pojazdów przeniesiony został na wybrzeże Kościuszkowskie u wylotu na ul. Lipową. Przegląd powyższy dokonywany jest nadal w godz. od 9 do 12 codziennie, oprócz świąt i niedziel.

SADZAWKA W OGRODZIE KRASIŃSKICH

nie jest oczyszczana od przeszło 20 lat, ciągle spowodu braku kredytów. Wobec rozpoczętego sezonu robót ogrodniczych w stolicy byłoby wskazane, aby roboty te objęły również oczyszczenie tej sadzawki.

W PONIEDZIAŁEK, DN. 27 R. B.

o godzinie 19 w Zakładzie Fizyki Dośw. (Hoża 69) odbędzie się posiedzenie Oddziału Warsz. Pol. T-wa Fizycznego, na którem wygłoszą referat pp.: prof. dr. S. Ziemecki i dr. K. Jodko-Narkiewicz p. t. „Ciągłość krzywej promieniowania kosmicznego" (z pokazem przyrządu). Po posiedzeniu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału Warsz. P. T. F. w I terminie o godz. 19,30, w drugim terminie o godz. 20.30.

BUDUJEMY SZKOŁY NA KRESACH WSCHODNICH

„Budujemy szkoły na kresach wschodnich dla ratowania polskości". — Pod takiem hasłem Koło Młodych Polskiej Macierzy Szkolnej urządza dnia 25 kwietnia „Czarną Kawę" w salonach Resursy Obywatelskiej (Krak. Przedm. 64), z której dochód przeznaczony jest na budowę szkoły w Ostrowiu, pow. Kobryńskiego. Zaproszenia można otrzymać w sekretarjacie Koła Młodych, Krak. Przedm. 7 m. 4, w godz. 9—15 i 18—20 codziennie.

RADJO

Piątek, dnia 24. 4. 1934 r.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka polska (p.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południ. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci st.) „Łączy nas piosenka" (ze wszystkich rozgłośni P. R.) 12.55 Aud. dla chorych w oprac. ks. kap. Rękasa (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gosp. domowego. 13.15 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert Zespołu W. Tychowskiego i J. Rosnera. (z Krakowa). 16.00 „Dawne dzieje" — opow. B. Hertza (dla dzieci). 16.15 Djalog niby nieprzygotowany na tem. „Z wizytą u radjosłuchaczy" — oprac. J. Opieńskiego i Zb. Świętochowskiego. 16.30 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Lwowskiej. T. Jarecki: Kwartet smyczkowy op. 21. wyk. M. Rak, L. Sak, M. Łobarzewski i A. Szmar. Pieśni lwowskich kompozytorów, odśpiewa W. Jędrzejewska. Przy fortep. T. Majerski. Utwory fortepianowe w wyk. L. Muenzera: A. Tansman; Dwa mazurki, F. Brzeziński: Warjacje op. 3. Ign. Paderewski: Krakowiak-fantazja, „Ze studja w świat" — Rewja retrospektywna w ukł. J. Leskiego z udz. gwiazd i gwiazdeczek lwowskiego mikrofonu. 18.30 „Skarby Polski" — „Przemysł metalurgiczny" — odczyt, wygł. L. Sosnowski. 18.45 Program na jutro, 18.50 Koncert rekl. 19.10 Wiad. sport. 19.20 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.

19.30 Wielki Koncert Polskich Orkiestr Symfonicznych: Warszawa: M. Karłowicz: Rapsodja litewska — wyk. Ork. Symf. Filharm. Warsz. pod. dyr. Józefa Ozimińskiego. Łódź: K. Kurpiński: Uwertura i Polonez z op. „Krakowiacy i Górale" wyk. Ork. Symf. Filharm. Łódzkiej pod dyr. T. Rydera. Lwów: M. Sołtys: „Opowieść ukraińska" wyk. Ork. Symf. Filharm. Lwowskiej pod dyr. A. Sołtysa. Katowice: St. Moniuszko: Bajka, wyk. Ork. Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. F. Kulczyckiego. Kraków: Wł. Żeleński: W Tatrach, wyk. Ork. Symf. Filharm. Krakowskiej pod dyr. B. Wallek - Walewskiego. Poznań: F. Nowowiejski: Uwertura do op. „Legenda Bałtyku" wyk. Ork. Symf. Miasta Poznania pod dyr. Z. Latoszewskiego. Wilno: St. Moniuszko: Uwertura do op. „Flis" wyk. Ork. Wileńskiej Rady Zrzeszeń Artystycznych pod dyr. Cz. Lewickiego. Warszawa: Z. Noskowski: „Step" — poemat symfoniczny, wyk. Ork. Symfoniczna P. R. pod dyr. G. Fitelberga. St. Moniuszko: Mazur z op. „Halka".

21.45 Dzien. wiecz. 21.55 Wywiad. 22.00 „Myśli o radjo" 22.01 „Gdy Teatr Wyobraźni miał cztery miesiące..." — groteska St. Broniewskiego. (z Krakowa). 22.20 „Skrzynka techniczna" — red. W. Frenkiel. 22.35 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 — Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

SOBOTA, dnia 25. 4. 1936 r.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Pieśni rycerstwa polskiego (pl.) W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.30 Program na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „Dzień Lasu" — pogad. wygł. Wł. Grzegorzewski. 12.25 Konc. Kwintetu Salon. W. Botha (z Krakowa): 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego.

14.30 „O Jaśku, co się z Rokitą założył" — słuchowisko M. Kownackiej, dla dzieci, (z okazji „Dnia Lasu") 15.00 F. Nowowiejski: Uwertura „Swaty polskie" w wyk. Ork. Dętej 1-go p. Legjonów (transm. z pl. Łukiskiego w Wilnie). 15.15 „Nasz handel morski" 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. 16.30 „Anegdoty o speakerach" w oprac. J. Opieńskiego i Zb. Świętochowskiego.

16.45 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Katowickiej (z Katowic). Wieniec pieśni ludowych śląskich. — wyk. chór mieszany Stow. Kolejarzy Śląskich. M. Sobolewski: Melodja, Mazurek, wyk. J. Cetner — skrzypce, K. Szafranek — fortepian. St. Niewiadomski: Janek, J. Gall: Serenada. odśp. Fr. Morni, — akomp. K. Szafranek, Ign. Paderewski: Barkarola, Valse Caprice, — wyk. na fort. Al. Brachocki, Z. Noskowski: Dwie zwrotki, Ign. Friedman: Próżno się w polu miotasz, Wł. Żeleński: Wierzba. — odśp. H. Hrabiuwna — akomp. K. Szafranek. T. Kulczycki: Fragmenty z Małej Serenady na kwartet instrumentów dętych (flet, obój, klarnet) fagot). Pieśni ludowe śląskie. odśp. chór męski Pracowników Miasta Katowic pod kier. L. Janickiego. 17.45 „Wrażenia słuchacza radja" — wygł. prof. dr. J. Tokarski (ze Lwowa). 17.55 „Liga radjofonizacji kraju staje do pracy". 18.00 „Przegląd wydawnictw" — prof. H. Mościcki. 18.10 „Życie kult. i art. stolicy". 18.15 Konc. rekl. 18.35 Progr. na jutro. 18.40 Wiad. sport. 18.50 Pogad. aktualna. 18.59 „Myśli o radju". 19.00 „Kwiat paproci" — operetka w 3-ch aktach St. Malinowskiego. Tekst J. Wójcickiego i T. Frenkla. Wyk. Ork. P. R. i chór pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz soliści: A. Szlemińska, W. Ruśkiewiczówna, K. Dybowski, M. Janowski, J. Popławski i inni. Reżyserja J. Warneckiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą: „Polskie Radjo na obczyźnie". 21.30 Wywiad.

21.30 „WESOŁA SYRENA": „DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE POLSKIEGO RADJA" — JUBILEUSZ IMAGINACYJNY. NAPISAŁ M. HEMAR. 22.05 Muzyka taneczna w wyk Małej Orkiestry P. R. W przerwie o godz 22.30 — „Co mówią najstarsi radjosłuchacze" i 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

Dożywianie dzieci w maju

Akcja dożywiania najuboższych dzieci, uczęszczających do publicznych szkół powszechnych m. stoł. Warszawy, prowadzona przez Radę Szkolną m. stoł. Warszawy, będzie utrzymana w maju w dotychczasowym zakresie.

Akcja dożywiania obejmuje przeszło 27 tysięcy dzieci.

KINA

ACRON: „Zaledwie wczoraj", „Testament Dra Mabuse".
AMOR: „Piekło" i „Charlie Chaplin".
ANTINEA: „Na dnie oceanu", „Niebezpieczna piękność"
APOLLO: „Straszny Dwór"
ADRIA: „Koenigsmark".
AS: „Mała Mateczka", „Wielkie Wydarzenie".
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
BAŁTYK: „Róża".
BIS: „Cyrk Cyrana" „Express Nr. 6".
COLOSSEUM (duże): „Złote Jezioro", rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Rapsodja Bałtyku".
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".
CASINO: „Dzisiejsze czasy".
CORSO: „Dyktator" i rewja.
CZARY: „Kocham wszystkie kobiety".
ELITE: „Jaśnie Pan Szofer" i „Zakochany Zegarmistrz".
ERA: „Burłak z Nad Wołgi", „Urwis z Wiednia".
EUROPA: „Top - Hat", „Panowie w cylindrach".
FAMA: „Oskarżam cię matko".
FILHARMONJA: „Nie zapomnij o mnie".
FLORIDA: „Wyprawy krzyżowe" i Orkiestra miljarderek".
FORUM: „Człowiek Wilk" i „Wielkie wydarzenie".
HELIOS: „Manewry Miłosne"
HALLYWOOD: „Król Brodway'u" i rewja.
ITALIA: „Należę do Ciebie".
KOMETA: „Żona w Złotej Klatce", rewja.
KINO VARIETE w cyrku „Panienka z Poste-restante" na scenie występy.
LOS: „Legjon nieustraszonych"
MAJESTIC: „Wesołe Szaleństwo".
MARS: „Zaproszenie do walca" i „Tygrys Pacyficu".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale Miljonerów".
MASKA: „Imperatorowa", „Flip i Flap".
MEWA: „Piekło" i Frasquita".
MIEJSKI: „Złotowłosy Brzdąc", „W Krainie miodu".
MUCHA: „Dla ciebie śpiewam", „Czarna Magja".
MINERWA: „Córka Dżungli", „Kwiaciarka z Prateru".
NOWA TOMBOLA: „Tygrys Pacyfiku, „Cesarzawa i Ja".
OKO PRASKIE: „Oskarżam Cię Matko" i dod.
PAN: „Pan Twardowski".
PETIT TRIANON: „Dom Nr. 56" i „Zaproszenie do walca".
PAR. ŚW. ANDR.: „Młody Las" i dodatki.
PRAGA: „Jego wielka miłość".
RAJ: „Chłopcy z Placu Broni", i rewja.
POPULARNY: „Wacuś" i rewja.
RENA: „Rapsodja Bałtyku" i dod.
RIALTO: „Czarny Anioł".
ROMA: Pocz. 18 „Metropolitan" i „Zawodnicy z musu".
o godz. 16 „Wesoły Jubileusz".
ROXY: „Dodek na froncie".
SOKÓŁ: „Mazur".
STYLOWY: „Bounty".
ŚWIATOWID: „Pokusa".
ŚWIAT: „Nasze Słoneczko", „Młode Orły".
SFINKS: „Ostatnie dni Pompei" i rewja.
TON: „Dodek na froncie".
UCIECHA: „Peter Ibbetson".
UNJA: „Bosambo", rewja.

Ogłoszenia drobne

Wiadomości z toru

Nadzieje i atuty
Stajni M. Bersona

W poniedziałek przybyła na tor stawka p. Bersona, która wyróżnia się wyglądem. Konie przezimowały doskonale, pracując na dobrze utrzymanym torze roboczym w Lesznie pod Warszawą.

Stajnia odniosła bolesną stratę spowodu zgonu ś. p. Osmanowicza, długoletniego jej menażera, który z wielkiem zamiłowaniem i znajomością fachową przyczynił się do rozkwitu stajni w okresie powojennym. Obecnie miejsce jego zajął p. J. Berson, młody i zamiłowany sportsmen.

Ze starszych koni, 5-letni Hamilcar, dzięki dogodnej wadze jest ogólnym faworytem na „Handicap Otwarcia". W ubiegłym sezonie startował 7 razy i opuścił tor z wygraną 4.800 zł. Była to suma nikła, jak na jego możliwości. Tłumaczyć skromne wyniki należy tem, że był oszczędzany spowodu niepewnego stanu nóg.

Dalej Isolano, koń przereklamowany (zimowy faworyt na Derby w r. 1935) niczem się w swej karjerze nie odznaczył. Charakteryzował go brak ochoty do walki, co jest nieodzownym czynnikiem w gonitwach klasycznych. Po dwuletniej karjerze stajnia miała o nim jaknajlepsze mniemanie. Jako trzylatek przegrał z kretesem wszystkie klasyczne wyścigi, a nawet w „Handicapie Chambery" przegrał do konia, który nigdy nie miał pretensji do klasy, a mianowicie do Kawalera Różanego. Igor, Illeana, Iljas znacznie się poprawiły, jednak są to tylko konie grupowe bez większych aspiracyj. Ice (z zadatkiem do klasy) w wiosennym sezonie ub. roku biegała bardzo dobrze, wygrywając dwie klasyczne gonitwy. Po tych dwóch zwycięstwach cofnęła się jednak znacznie w kondycji i do końca sezonu nie odegrała żadnej roli.

Inka, najlepszy 3-letni produkt Batjara czuła się lepiej na dłuższych dystansach, wygrywając nie jednokrotnie w imponującym stylu. Zimą dość ciężko chorowała na anginę. Obecnie jest „robiona" ostrożnie i jak dotychczas ostrych galopów nie miała. Ukaże się prawdopodobnie w końcu sezonu wiosennego.

Jesienią stajnia wyzbyła się trzech starych, wypróbowanych koni, które coroku z nadwyżką na siebie zarabiały.

Przechodząc do opisu koni 3-letnich, których stajnia posiada 6, pierwszeństwo należy oddać synowi Batjara Jurasowi, który, jako dwulatek, wygrał pokaźną sumę 21.592 zł. Nie ujrzymy go jednak prędzej, aż w nagrodzie „Rulera" lub „Produce", ewentualnie w „Derby". Niewiele ustępuje swemu towarzyszowi stajennemu Jacek, który zeszedł z toru z wygraną 16.940 zł. Jest to także kandydat na klasowe gonitwy. Parę tę stajnia wysoce sobie ceni.

Bardzo dobrze zarekomendowały się również w swej dwuletniej karjerze Oranja i Jagienka. Uważamy, że klacze te w wyścigach dla płci żeńskiej powinny odegrać poważne role. Narazie tylko Hawerla, której forma zeszłoroczna przewyższała kondycję tych dwóch klaczy, jest lepsza.

Znacznie słabsze od czterech wyżej wymienionych 3-latków są Jantoś i Jasiek, które w roku zeszłym wygrały bardzo skromne sumy. Zaczynać one będą swą karjerę wyścigową w bieżącym sezonie od ostatniej kategorji i dlatego też będą bardzo groźnemi konkurentami.

Bardzo ładnie reprezentuje się stawka dwulatków w liczbie 15-tu. Nie widać na nich jeszcze większej „roboty", lecz stawka wygląda wyrównana. W składzie jej znajduje się potomstwo Bafura, Villarsa, Colombo, jeden z nich po zagranicznym Winalot (którego potomstwo odnosi zwycięstwa na torach angielskich) oraz progenitura Batjara.

Ciekawie się zapowiadają trzy dwulatki po krajowym ogierze Colombo, którego sukcesy na torze świeżo mamy w pamięci, to też niema powodu wątpić, że będzie odnosić sukcesy.

Trenerem stajni jest W. Cieślak, dosiadać koni ma żokej W. Stasiak.

SPIS KONI STAJNI BERSONA

5 l. og. c. gn. Hamilcar (King's Idler — Electra).

4 l. og. c. gn. Isolano (Bafur — Antinea).

4 l. og. gn. Igor (Bafur — Dolores).

4 l. kl. gn. Ilias (Bafur — Poinsettia).

4 l. kl. c. gn. Ileana (Bafur — Alpha).

4 l. kl. c. gn. Ice (Bafur — Allspice).

4 l. kaszt. Inka (Batiar — Coturnix).

3 l. og. kaszt. Juras (Batiar — Coturnix).

3 l. og. gn. Jacek (Bafur — Dolores).

3 l. og. gn. Jantoś (Bafur — Ceres II).

3 l. og. k. Jasiek (Bafur — Alpha).

3 l. kl. gn. Jagienka (Bafur — Fiora).

3 l. kl. kaszt. Oranja (Mah Jong — Dunkierka).

2 l. og. gn. Kerry (Colombo — Gisela).

2 l. og. gn. Katon (Colombo — Antinea).

2 l. og. gn. Kanguru (Bafur — Ingoda).

2 l. kl. c. gn. Kitty (Villars — Allspice).

2 l. og. c. gn. Krzemień (Colombo — Angara).

2 l. kl. kara Katherine Gaunt (Winalot — Bertha Gaunt).

2 l. kl. gn. Klondike (Batiar — Fiora).

2 l. kl. gn. Kate Ferry (Villars — Ferry).

2 l. kl. c. gn. Krynica (Colombo — Electra).

2 l. kl. gn. Karola Picton (Villars — Princes Picton).

2 l. kl. gn. Kizia (Colombo — Dolores).

2 l. kl. gn. Kenia (Batiar — Coturnix).

2 l. kl. gn. Kypris (Colombo — Ersilia).

Miljonowe szkody we Lwowie
Dalsze transporty do Berezy. - Pogrzeb ofiar

LWÓW, 23.4. W Sądzie Okręgowym odbywają się bez przerwy posiedzenia wydziałów karnych, rozpatrujących zażalenia przytrzymanych osób przeciwko decyzjom sędziów śledczych o zawieszeniu nad niemi aresztów śledczych.

Transporty do Berezy Kartuskiej odchodzą w dalszym ciągu. Mówi się, że ilość wywiezionych osób przekroczyła setkę. We środę otrzymano we Lwowie wiadomość, że członek komitetu pogrzebowego, przewodniczący Bundu Scherer, którego w nocy na środę wywieziono do Berezy Kartuskiej, na skutek interwencji Ligi Obrony Praw Człowieka w Warszawie, został zwolniony i powrócił z drogi do Lwowa.

Wojewoda lwowski wystosował do prezydjum m. Lwowa pismo, polecając szybkie załatwienie spraw budowlanych i udzielanie natychmiastowych zezwoleń na budowy, z ograniczeniem wszelkich biurokratycznych działalności. We Lwowie pracuje obecnie 6 komisyj rejestrujących szkody, wyrządzone w czasie rozruchów ulicznych. W skład każdej komisji wchodzi przedstawiciel Izby przemysłowo - handlowej oraz przedstawiciele wszystkich zrzeszeń kupieckich. Prace komisyj rozpoczną się w ciągu bież. tygodnia. Według przybliżonej oceny, około 1000 objektów poniosło szkody, w tem 500 poważne. Wysokość szkód sięga miljonów. Podobno sam zarząd m. Lwowa poniósł szkody na blisko pół miljona zł.

LWÓW, 23.4. W ogólnem zamieszaniu, jakie panowało we Lwowie w czasie wypadków czwartkowych, bezpośrednio po nich, oraz w piątek, według krążących pogłosek zaginął bez wieści szereg osób. Rodziny zaginionych bezskutecznie zwracają się do władz o informacje.

M. in. miała zaginąć żona pewnego urzędnika z Chorzowa, której mąż nie zdołał dotychczas we Lwowie odszukać. Wobec tego, że nazwiska osób wywiezionych do Berezy Kartuskiej nie są podawane do publicznej wiadomości, wśród rodzin zaginionych panuje przygnębienie. Mówi się również o zaginięciu dzieci.

We środę rano odbył się na cmentarzu janowskim we Lwowie pogrzeb kolejnej ofiary czwartkowych zajść, zmarłej w szpitalu, mianowicie 25-letniego Michała Karbowskiego, zam. przy ul. Szpitalnej 86. W pogrzebie wzięli udział ksiądz i rodzina zabitego.

Na cmentarzu żydowskim odbył się pogrzeb 27-letniej Leji Arct, zam. przy ul. Weteranów 7. Arctowa była w odmiennym stanie. Została zraniona w chwili, gdy zamykała kiosk.

Półwysep helski — wyspą?
Informacje niemieckie o polskim projekcie

Jak donosi „Berliner Tageblatt", Polska nosi się z planem zmiany dotychczasowego półwyspu Helskiego na wyspę. Mianowicie półwysep ma być przekopany w najwyższem miejscu, koło stałego lądu, między Chałupami a Wielką Wsią, przez co uzyska się połączenie wodne Bałtyku z zatoką Pucką. Dzięki temu kanałowi skróci się dotychczasowa droga do portów Polski i Gdańska, albowiem okręty nie będą opływały całego półwyspu, lecz skorzystają z przekopu. Dotychczasowa mierzeja Helska i Hel staną się dużą wyspą.

Projekt ten miał być już dawniej urzeczywistniony, lecz obawiano się zamulenia tak przekopu jak i silniejszego zaatakowania mułem portu gdyńskiego. Obecnie jednak system bagrowania mułu jest tak udoskonalony i ułatwiony, że te przeszkody dają się łatwo zwalczyć.

Podobno projekt ten jest poważnie rozpatrywany i bliski realizacji, ze względu na swoją wielką wartość gospodarczą.

Zuchwały napad
na plebanję

TARNÓW, 23.4. Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego dokonano w nocy na środę na plebanję w Jodłówce Tuchowskiej pod Tarnowem.

Około północy, gdy proboszcz ks. Adam Wnęk, po modlitwach wieczornych, przed udaniem się na spoczynek otworzył okno, wtargnął przez okno do mieszkania nieznany osobnik z rewolwerem w ręku, który z okrzykiem: „Strzelam, ręce do góry!" — rzucił się na księdza. Ks. Wnęk cofnął się do przyległego pokoju i zamknął drzwi za sobą, bandyta jednak zdołał wyważyć drzwi. Mimo, że ksiądz, w obronie własnej, kilkakrotnie uderzył napastnika laską po głowie i plecach, ten przyłożył mu rewolwer do głowy, żądając wydania pieniędzy.

Steroryzowany ksiądz udał się z napastnikiem do kancelarji, gdzie z biurka wyjął 15 zł. w bilonie. W tym momencie wszedł do kancelarji stróż kościelny Władysław Rzepka, na którego widok bandyta wystrzelił dwukrotnie z rewolweru, na szczęście nie raniąc nikogo. Następnie zabrał około 3 zł. i zbiegł w ciemnościach nocnych.

Policja wszczęła pościg.

Bogate złoża nafty
odkryto w pow. tarnopolskim

LWÓW, 22.4. (ATE) Z Turki donoszą: w pow. tarnopolskim wiosenne roztopy odsłoniły bogate pokłady nafty, położone bardzo obszernie, bo na długości kilku kilometrów, a w niektórych miejscach szerokości półtora kilometra.

Nowoodkryte pokłady nafty położone są w miejscowościach Rozłucz i Jasiennica Zamkowa. Czynione są starania celem zainteresowania polskiego przemysłu naftowego temi nowemi terenami ropodajnemi.

Dzieci na usługach przemytników
przenosiły jedwabie i koronki przez granicę

Śledztwo w sprawie afery przemytu do Polski jedwabiu i koronek zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie śledztwem w tej sprawie przekazano sędziemu śledczemu 6-go rewiru Garbowskiemu. W więzieniu pozostaje 5 osób, oskarżeniem objętych jest 18 osób.

Jak się okazuje, przemytnicy posługiwali się wyłącznie dziećmi. Mianowicie szmuglowane towary były przenoszone przez zieloną granicę przez zorganizowane szajki nieletnich. Dzięki temu przez dłuższy czas nie można było uchwycić przemytu, gdyż niesposób było wpaść na trop osób, które transportowały przemyt.

Zgon wdowy po Lucjanie Rydlu
„Panny Młodej" z „Wesela" Wyspiańskiego

KRAKÓW, 22. 4. Zmarła tu, przeżywszy lat 56, Jadwiga z Mikołajczyków Rydlowa, wdowa po poecie ś. p. Lucjanie Rydlu. W wizji „Wesela" Stanisława Wyspiańskiego tworzyła ś. p. zmarła pierwowzór i niezapomnianą postać panny młodej. Zmarła była córką bronowickiego gospodarza Jacka Mikołajczyka, siostrą Anny, wdowy po ś. p. Włodzimierzu Tetmajerze.

Pogrzeb zmarłej odbędzie się 23 b. m. w Krakowie.

Prosto z Mostu

Ukazał się z druku nowy, 17 (71) numer tygodnika literacko - artystycznego „Prosto z Mostu", przynoszący na wstępie artykuł Adama Doboszyńskiego „O Mauriac'u, czyli o niedobrym katolicyzmie", artykuł Jerzego Andrzejewskiego o współczesnej powieści kobiecej p. t. „Instynkt czy kompromis?", artykuł Jana Wiktora p. t. „Nie Dichtung, ale Wahrheit" polemizujący w sprawie Śląska Opolskiego z ks. Kominkiem, tekst skargi apelacyjnej złożony przez redaktora Piaseckiego w głośnej sprawie o fotomontaż wytoczonej przez W. Sieroszewskiego, oraz teksty artykułów J. N. Millera, A. Struga, A. Nowaczyńskiego; dalszy ciąg słuchowiska K. Irzykowskiego p. t. „Paweł zabija Gawła", artykuł K. St. Frycza p. t. „Historja kultury w anegdocie", feljeton W. Wasiutyńskiego „List otwarty do Pana D." oraz bogaty dział recenzyj, kronik i t. d.

Nowa dzierżawa
p. Waydowej

P. J. Korolewicz - Waydowa, wobec wygasającego kontraktu dzierżawnego na operę warszawską, wydzierżawiła na sezon 1936/37 wielką salę gmachu teatralnego przy ul. Karowej, gdzie zamierza prowadzić widowiska typu „A grande spectacle".

A B C sportowe

SĄD NAD SPORTEM W POLSKIEM RADJO

Dziś, we czwartek, o godz. 18.30, w gmachu Polskiego Radja odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat audycji p. t. „Sąd nad sportem w Polskiem Radjo".

COFNIĘTA REZYGNACJA

Prezes Warsz. Okręgowego Zw. Bokserskiego, p. Zygmunt Fogiel, zgodził się cofnąć złożoną niedawno dymisję ze stanowiska prezesa tego związku.

JEŹDŹCY NASI W NICEI

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów konnych w Nicei w konkursie potęgi skoku o nagrodę Kawalerji Portugalskiej rtm. Starnawski na koniu Savannah zdobył 8-mą nagrodę.

ZAWODY HIPPICZNE W STOLICY

W sobotę, o godz. 13-ej na pl. 1 Pułku Szwoleżerów J. P. w Warszawie odbędą się otwarte treningowe zawody konne. Program przewiduje konkurs dla podoficerów, konkurs na młodych koniach dla oficerów i jeźdźców cywilnych oraz konkurs I stopnia dla oficerów i jeźdźców cywilnych z wyrównaniem.

Przed tegorocznym biegiem
o puhary „Wieczoru Warszawskiego"

Doroczna impreza „Wieczoru Warszawskiego", a mianowicie bieg naprzełaj, zapowiada się w tym roku imponująco. Sądząc po liczbie zgłaszających się, w niedzielę, o godz. 12-ej, na polu wyścigów konnych stanie na starcie prawie 300 zawodników.

Najwięcej zawodników, jeśli chodzi o kluby, zgłosiła Warszawianka, mianowicie 31. Warszawianka, która dwukrotnie zrzędu zdobyła puhar „Wieczoru Warszawskiego", przygotowała się w tym roku bardzo starannie, chcąc zdobyć puhar po raz trzeci, a więc na własność. Groźnym rywalem Warszawianki będzie Żagiew, która wystawiła 21 zawodników.

Do puharu pań pretenduje również Warszawianka, która zgłosiła 6 zawodniczek, t. j. najwięcej ze wszystkich klubów. Indywidualnie faworytką w biegu pań jest Nowacka z AZS, która przed tygodniem zdobyła mistrzostwo Polski w biegu naprzełaj. Wśród panów faworytem jest Noji, bezkonkurencyjny obecnie długodystansowiec Polski.

Termin zgłoszeń upływa już w piątek. Jeszcze tylko dziś i jutro, t. j. w czwartek i piątek, w ciągu 12 godzin bez przerwy, to znaczy od godz. 9 rano do 9 wiecz., zgłoszenia przyjmuje redakcja „Wieczoru Warszawskiego" (ul. Nowy Świat 22).

Pierwszy sukces w Nicei

W czwartym dniu zawodów hippicznych polscy jeźdźcy odnieśli poważny sukces. Konkurs kawalerji szwajcarskiej, w którym startowali jeźdźcy 7-iu narodowości — każdy tylko na jednym koniu — po dwukrotnej rozgrywce wygrał mjr. Lewicki na Dunkanie.

Tem samem jedna z najcenniejszych nagród — przechodni złoty puhar, ofiarowany przez kawalerję szwajcarską — staje się na rok własnością naszej szkoły jazdy Centrum Wyszkolenia Kawalerji.

Por. Komorowski na Zbóju, mając bezbłędny przebieg otrzymał 7-ą nagrodę. W konkursie o nagrodę kawalerji belgijskiej Por. Czerniawski na Warszawiance otrzymał wstęgę honorową.

Oddajemy głos... łyżwiarzom
Paląca sprawa sztucznego lodowiska

W sali Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego odbyła się uroczystość rozdania nagród łyżwiarzom za wyniki w minionym sezonie. Sezon w kraju całkowicie nie udał się. Wpłynęły na to fatalne warunki atmosferyczne. Dni ślizgawkowych było zaledwie 14, nic więc dziwnego, że w takich warunkach nie było mowy o zorganizowaniu zawodów. Jedyne sztuczne lodowisko w Katowicach walczyło też z przeszkodami atmosferycznemi, a musiało ulec wobec temperatury plus 20 st., jaka w ciągu poprzedniej zimy zaznaczyła się w Katowicach. Jedyne zawody, i to w jeździe figurowej, jakie odbyły się w Zakopanem, musiały ulec przerwie spowodu wysokiej temperatury w drugim dniu zawodów.

Czołowi przedstawiciele jazdy szybkiej, Nehringowa i Kalbarczyk, pomimo niesprzyjającej zimy, zdołali w dalszym ciągu podwyższyć swą klasę. Startowali jednak zagranicą. Nehringowa w Wiedniu pobiła znów rekord świata, tym razem na 10 km, Kalbarczyk zaś wynikami na mistrzostwach świata w Davos i na igrzyskach olimpijskich w Garmisch, gdzie zajął 9-te miejsce na 10 km, zakwalifikował się temsamem do elity łyżwiarzy świata.

Pol. Zw. Łyżwiarski obdarował identycznemi paterami czworo łyżwiarzy naszych za zasługi odniesione na polu łyżwiarstwa. Patery te otrzymali: Bilorówna i Kowalski z Lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego za 10-krotne zdobycie tytułu mistrza Polski w jeździe figurowej parami. Kalbarczyk otrzymał paterę za wynik na olimpjadzie, Nehringowa zaś za rekordy świata. Pozatem wiedeński klub łyżwiarski „Wiener Eis Lauf Verein", nadesłał do Warszawy ozdobną plakietę wraz z dyplomem dla Nehringowej za rekord świata, jaki ustanowiła ona w Wiedniu w ub. sezonie. Z rąk kapitana sportowego związku kpt. Theuera, względnie prezesa PZŁ inż. Nehringa, odbierali pozatem nagrody za wyniki w poprzednim sezonie: Grobert, Chachlewska, Iwasiewicz, Dobrzyński i inni. Pozatem wydano kilkanaście odznak PZŁ za minima w jeździe figurowej.

Środową uroczystością w WTŁ zamknęli łyżwiarze nasi sezon. Dopóki w Polsce nie będzie sztucznego toru, zarówno do jazdy figurowej, jak szybkiej, łyżwiarstwo nasze borykać się będzie ciągle z trudnościami. Sprawa wybudowania sztucznego lodowiska jest tembardziej ważna, że rozporządzamy znakomitym materjałem łyżwiarskim. Już dziś czołowi nasi łyżwiarze, nie mając absolutnie warunków do treningu, potrafią zagrozić extra-klasie łyżwiarskiej świata. Trzeba jednak mieć cierpliwość i ambicje Nehringowej i Kalbarczyka, aby w tak niesprzyjających warunkach móc zapisać się na liście extra-klasy światowej. Aby jednak pociągnąć masy, niezbędne do tego jest sztuczne lodowisko.

Wilno przypomina się
naczelnym władzom sportowym

W Wilnie odbyła się konferencja, poświęcona sprawie omijania tego miasta przy budowie najniezbędniejszych inwestycyj sportowych. — W dyskusji wskazywano na usterki i niedogodności, w jakich rozwija się sport wileński. Po dyskusji uchwalono rezolucję, która będzie wysłana do PUWF-u, ZZ, prezydenta m. Wilna, wojewody wileńskiego, dowódcy OK i dowódcy Garnizonu, wreszcie do opiekuna sportu wileńskiego, płk. Wendy. Rezolucja brzmi:

„Sportowcy wileńscy, zgromadzeni w dniu 21 kwietnia w Wilnie na konferencji w sprawie inwestycyj sportowych miasta Wilna i Trok, jak również w sprawie upadku sportu wileńskiego, mając jednocześnie na względzie dobro sportu polskiego, — apelują do czynników miarodajnych i najwyższych władz WF i sportu w Polsce, aby zechciały zaopiekować się i okazać dla sportu w Wilnie wydatną pomoc przez: 1) rozbudowę urządzeń sportowych w Wilnie, 2) rozbudowę ośrodka sportów wodnych w Trokach, 3) udzielenie specjalnych zniżek kolejowych dla ośrodków sportowych na Kresach północno-wschodnich R. P.".

Likwidacja komunistów
na Śląsku

KATOWICE, 22. 4. Dnia 21 b. m. policja województwa śląskiego przystąpiła do likwidacji komitetu dzielnicowego komunistycznej partji polskiej na terenie powiatu świętochłowickiego. Przeprowadzono szereg rewizyj, podczas których znaleziono kilka tysięcy ulotek komunistycznych, maszynę drukarską, matryce oraz większą ilość przyrządów drukarskich. W związku z tem zatrzymano 24 osoby, które przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Jak uratowano adm. Okadę

podczas zamachu wojskowego w Tokio

Wiele już pisano o cudownem prawie uratowaniu od śmierci prezesa rady ministrów w Japonji admirała Okady, w dniu zamachu wojskowego w Tokjo 26 lutego 1936 r. Ostatnio w amerykańskim dzienniku „New York-Post“ sekretarz admirała Okada, który osobiście brał udział w ratowaniu admirała, tak opisuje to niezwykłe ocalenie:

Około godziny 9-ej rano otrzymałem po bardzo długich oraz uciążliwych staraniach zezwolenie od zbuntowanych żołnierzy oddania ostatniej przysługi swemu zmarłemu szefowi. Zostałem wprowadzony do sypialni zmarłego, otoczony żołnierzami i żandarmami. Na łożu leżał zmarły. Już przy przekroczeniu progu sypialni jeden z towarzyszących mi żandarmów szepnął do ucha te słowa: „Nie zdradź pan żadnego zdziwienia“. To ostrzeżenie ledwie usłyszałem, było tak cicho wypowiedziane. Również trudno mi było zorjentować się, co ma na myśli ów żandarm.

— Zbliżywszy się do łoża, o mały włos nie wydałem okrzyku zdziwienia, ponieważ w zmarłym poznałem szwagra prezesa rady ministrów — pułkownika Matsuo, a nie samego premjera. Stałem prawie w kamień zmieniony, nie mogąc zrozumieć w pierwszym momencie, co się stało. Nie mogłem wcale przyjść do siebie z odrętwienia, z którego dopiero wyprowadziły mnie słowa żołnierzy:

— Oto zwłoki premjera Okada!

Wszystko zrozumiałem. Zamordowali oni kogo innego, nie wiedząc o tem, że nie jest to admirał Okada. — Naturalnie, jest to admirał Okada — odpowiedziałem wzruszony. — To mój kochany, dobry szef.

Odetchnąłem, bo miałem pewność, że szef żyje. Nie wiedziałem tylko, gdzie w tej chwili się ukrywa, oraz co można zrobić, aby go wydostać z samej paszczy jego wrogów. Na te pytania nie mogłem znaleźć odpowiedzi.

Po długich usiłowaniach pod różnemi pozorami udało mi się nawiązać kontakt z dwoma służącemi. Ponieważ jednak żołnierze ani na jedną chwilę nie pozostawili nas samych, nie mogłem jednem nawet słowem zapytać, co się stało z szoferem. Byłem zaś przekonany, że kto, jak kto, ale one bezwarunkowo musiały wiedzieć, jaki los spotkał mego szefa.

Wkrótce nadarzyła się sprzyjająca okoliczność. Żołnierze na chwilę oddalili się do sąsiedniego pokoju, a ja natychmias zażądałem od służącej, aby mi skazała gdzie jest ukryty szef. Drżąc ze strachu odchyliła drzwi szafy, w której skurczony siedział nieruchomo admirał. Robił wrażenie posągu. Szepnąłem szybko i dyskretnie: „Proszę jeszcze wytrzymać, ratunek blisko“.

W tym momencie weszli żołnierze, lecz nie zauważyli tej rozmowy. Zażądali odemnie, abym się zajął usunięciem ciała z gmachu w myśl przepisów rytuału. Wymyślając na różne ministerstwa, doszedłem do porozumienia z buntownikami, że jutro odbędzie się uroczystość żałobna w pokoju, gdzie spoczywało ciało zmarłego. Żołnierze wyrazili na to swoją zgodę.

Następnego dnia o godzinie 2-ej popołudniu przybyło do gmachu 15 starszych panów, ubranych w stroje żałobne. Wpuszczono ich do sali, gdzie spoczywało ciało zmarłego, w której panował półmrok. Równocześnie wypuściliśmy z szafy żyjącego premjera i narzuciliśmy nań szybko strój żałobny, uwalniając go z tej strasznej pozycji, w której przesiedział nieruchomo przez 36 godzin. Wszyscy buntownicy byli nadal przekonani, że na łożu śmierci leży admirał Okado, gdy tymczasem on brał udział we własnej osobie w pogrzebie szwagra.

Ostatni akt ratunku admirała był już omówiony z żandarmem, który dnia poprzedniego na progu sypialni przestrzegł mnie przed zbytniem zdziwieniem. On to obecnie pomógł najwięcej do uratowania premjera. Stałem w hallu pałacu między żołnierzami, gdy on wpadł do nas z okrzykiem, że jednemu ze starszych panów zrobiło się niedobrze w czasie modłów żałobnych, wobec tego ja muszę go odwieźć swoim samochodem do sanatorjum. Ażeby jednak nie zwrócić żadnego podejrzenia, otrzymał admirał jeszcze okulary, kapelusz nasunięto mu na oczy, usta zatkano chustą i tak zaasekurowanego wniesiono do auta. Jeszcze było słychać huk zatrzaśniętych drzwi przez wtajemniczonego żandarma za nami, gdy dziko wprost rzuciłem się do kierownicy, dając gazu, aby jak najrychlej uciec od śmiertelnych wrogów z uratowanym admirałem.



„Mewia rafa“

w Zatoce Puckiej

Zatoka Pucka, naogół płytka, posiada wiele mielizn, pośród których najosobliwsza jest „mewia rafa“. Jest to mielizna w kształcie trójkąta, wyrastająca z półwyspu Helskiego, pomiędzy wioską Chałupami a Kuźnicą, a ciągnącą się na przestrzeni 10 km. w stronę Rewy na Kępie Puckiej. Rafa położona jest płytko pod powierzchnią wody 1 — 2 metry. W wielu miejscach silny wiatr zwiewa z niej wodę, odsłaniając rafę, na której obecnie żeruje ptactwo wodne. Mielizna ta służy jako baza odpoczynkowa dla awifauny morskiej.

Jak Anglja zdobywała

kraj djamentów i złota

Prasa włoska ogłasza tekst traktatu pokojowego, podpisanego po zakończeniu wojny w Transvaalu w roku 1902, twierdząc, że postanowienia tego traktatu mogłyby być zastosowane przy zawieraniu pokoju między Włochami i Abisynją.

W artykule pierwszym traktatu angielsko - boerskiego Anglja nakłada na Boerów obowiązek oddania wszelkiej broni i amunicji Anglji dla stwierdzenia, że obywatele miejscowi obowiązują się do niestawiania oporu woli króla angielskiego, którego uznają za swego legalnego panującego. Artykuł 2-go mówi, że wszyscy obywatele kraju, bądź jeńcy wojenni, znajdujący się poza granicami Afryki południowej, zostaną odstawieni do domów pod warunkiem, że uznają, że są poddanymi J. K. M. króla Edwarda VII-go. Inny artykuł przewiduje, że wobec obywateli kraju nie będą wdrożone żadne dochodzenia sądowe, za wyjątkiem wypadków dopuszczenia się czynów sprzecznych z prawem wojennem. Sprawcy takich czynów zostaną oddani sądowi wojennemu.

Według komentarzy włoskich, Boerowie nie grozili Anglji w ciągu lat 40, jak groziła Abisynja Włochom. Po wojnie, która wzniecila przeciw Anglji protesty całego świata cywilizowanego, przedstawiciele W. Brytanji narzucili małemu narodowi warunki pokojowe, które Boerzy musieli przyjąć, bez możliwości dokonania jakichkolwiek poprawek w tekście układu, ponieważ kraj był zupełnie zniszczony i spalony przez Anglików, a ludność znajdowała się w obozach koncentracyjnych, gdzie zmarło na epidemję 20 tysięcy ludzi.

Wprawdzie w chwili podpisywania pokoju anglo - boerskiego nie istniała Liga Narodów, ale zasady wolności i sprawiedliwości nie są bynajmniej wynalazkiem Genewy. Pokój, jaki zawarła wówczas Anglja, dowodził, że rząd brytyjski nie troszczył się wcale o opinję publiczną. Anglja która podyktowała takie warunki pokojowe małemu cywilizowanemu narodowi, który wcale Anglji nie zagrażał, nie powinnaby mieć dzisiaj nic do powiedzenia, gdyby pokój ten został wzięty za wzór do likwidacji zatargu włosko - abisyńskiego. Jeśliby jednak Anglja uważała za stosowne zabrać głos obecnie, w takim razie musiałaby potępić podstawy prawne i moralne dokumentu, mocą którego W. Brytanja zniweczyła niepodległość Boerów i zaanektowała całe ich terytorjum, wraz z jego kopalniami złota i djamentów.

Polscy Salezjanie

w cyfrach

Salezjanie polscy zajmują dziś w Europie trzecie miejsce (po Włochach i Hiszpanji) co do liczebności członków zgromadzenia i placówek, mając obecnie 650 członków i 37 domów. Od r. 1921 mają księża Salezjanie polscy samodzielną prowincję, zwaną inspektorją. Od tego roku powstawały co rok przeciętnie dwa nowe zakłady salezjańskie na ziemi polskiej.

Dodać należy, że w bież. roku obchodzą księża Salezjanie 25-lecie swej pracy w dużym zakładzie wychowawczym fundacji ks. Al. Lubomirskiego w Krakowie (przy ul. Rakowickiej), gdzie przed laty pracował również obecny prymas Polski, J. E. ks. kard. dr. August Hlond.

Kawiarnie paryskie

i ich rola w historji Francji

Pierwszą słynną kawiarnią paryską, w której rezydowali pisarze francuscy, w której obrała sobie siedzibę lotną literatura, była założona przez byłego kelnera, Włocha, Procopio dei Coltelli niewielka kawiarenka w roku 1721. Było to owo głośne „Café Procope“, gdzie rezydowali później encyklopedyści: Ampère, Holbach, Diderot i inni.

Już w r. 1723 znalazł Procope w Paryżu licznych naśladowców w liczbie 380! Po 1789 roku posiadał Paryż 1788 kawiarni wszelkiego autoramentu, a za Napoleona aż 4000.

Nastąpiła specjalizacja, selekcja. W „Café Bidaut“ ulokowali się na stałe szachiści, w „Cafe des Boucheries“ — aktorzy, w „Café Hardy“ — giełdziarze, w „Café Marion“ — literaci, uczeni Crebillon, Rousseau, Beaumarchais. Konkurowało z Procopem i z „Marion“ szczęśliwie „Café de la Regence“ w Palais Royal — gdzie przesiadywali na zmianę i wygłaszali gorące tyrady Diderot, Marmontel. Tutaj też w r. 1790 wygłaszał demagogiczne mowy do publiczności Desmoulins w przededniu rewolucji.

W późniejszych już czasach w Café „Divan“ przebywali jako stali goście: Gautier, Nerval, Balzac, Berlioz. Sławą opromieniony Balzac zjednał też rozgłos i sławę „Café Anglais“, w którym dużo i chętnie bywał i gdzie też umiejscowił jedną ze scen swej powieści „Ojciec Goriot“. Café „Momus“ wsławił Murger, który tu przebywał do późnej godziny w nocy ze swoją cyganerją artystyczną.

Pomimo tylu tak głośnych i wziętych kawiarń istniała jeszcze archaiczna „Café Procope“, której sławą i ozdobą był za trzeciego cesarstwa Gambetta oraz młody jeszcze, początkujący dopiero, Anatol France.

Wielki rozgłos wśród snobów paryskich zyskała sobie kawiarnia „de la Source“, w której zapijali się modnym wówczas absyntem Rimbaud i Verlaine. Tutaj byli też częstymi gośćmi poeta Moréas, Pierre Louys, Regnier, później też Gide. W soboty tronował Verlaine w „Café Voltaire“, obok Odeonu, w otoczeniu Rodin'a, Gauguin'a, Barres'a; impresjoniści założyli swoją kwaterę główną w „Chat Noir“. Wiek XX znalazł przytułek (literacki) w kabarecie „Lapin agile“, siedzibie Fr. Carco. Po wojnie już rozbłysły na horyzoncie paryskim gwiazdy Cafés „Du Dôme“, „Rotonde“.

Wielki koncert polskich orkiestr

przez radjo

Niezwykła atrakcja oczekuje polskich radjosłuchaczy w piątek 24. IV. W przeciągu dwóch godzin przeszło, bo od 19.30 do 21.45 grać będą przed mikrofonami swych rozgłośni orkiestry symfoniczne poszczególnych radjostacyj. Orkiestry te zorganizowane przez Polskie Radjo w jesieni r. ub. wystąpią z popisowemi utworami muzycznemi i dadzą w ten sposób okazję do porównania technicznych i muzycznych możliwości swoich zespołów.

Wielki ten koncert rozpocznie warszawska Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego i zakończy również Warszawa swą teraźniejszą orkiestrą symfoniczną pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Łódzka orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją T. Rydera, lwowska pod dyrekcją A. Sołtysa, katowicka pod dyrekcją F. Kulczyckiego, krakowska pod dyrekcją B. Wallek-Walewskiego, poznańska pod dyrekcją Z. Latoszewskiego, wreszcie wileńska pod dyrekcją Cz. Lewickiego — staną do szlachetnego wyścigu artystycznego.

Każda z poszczególnych orkiestr wykona utwory kompozytorów polskich, charakterem swym związane z daną dzielnicą Polski.

Ameryka o Polsce

Elegancja i uroda Warszawianek w radjo

Pan Clayton Lane, b. wieloletni amerykański radca handlowy w Warszawie, wygłosił w Waszyngtonie przed mikrofonem Columbia Broadcasting System odczyt p. t. „Poland and Some Poles“, poświęcony opisowi Polski współczesnej i jej mieszkańców.

Odczyt p. Clayton Lane'a nacechowany był prawdziwie gorącą przyjaźnią dla Polski. W krótkim zarysie przedstawił on najbardziej charakterystyczne cechy Warszawy, Łodzi, Krakowa, specjalnie podkreślając rozwój Polski, jej ekspansję na wszystkich polach, a jednocześnie świetnie zachowany folklor, sztukę ludową, etc. Dłużej zatrzymał się p. Lane na opisie Warszawy, omawiając jej zabytki, zwyczaje i wspominając nawet o piękności i elegancji Warszawianek.

Prasa zamieściła sprawozdanie o odczycie.

W kilku wierszach

NA KAHLENBERGU

W kaplicy na Kahlenbergu pod Wiedniem odbył się akt chrztu nowonarodzonego syna posła polskiego w Wiedniu, ministra Jana Gawrońskiego. Dziecko otrzymało imię Jan. Obrządku chrztu dopełnił arcybiskup wiedeński, kardynał Innitzer. Ojcem chrzestnym był wicekanclerz ks. Starhemberg.

RADEM ZE STANISŁAWOWA

Nowy szef sztabu generalnego armji austrjackiej, generał dywizji Alfred Janza, pochodzi ze Stanisławowa. Ojciec jego pełnił służbę w armji austrjackiej w Stanisławowie, gdzie w roku 1884 przyszedł na świat Alfred Janza.

ANGLJA PŁACI

W Izbie Gmin oświadczył przedstawiciel urzędu skarbu, że wydatki nadzwyczajne w związku z wypadkami w Abisynji pochłonęły dotąd około 7 miljonów funtów.

ZRÓWNANIE Z GOERINGIEM

Nadanie dowódcy armji niemieckiej Fritschowi oraz dowódcy marynarki adm. Raederowi rangi ministrów Rzeszy, tłumaczone jest potrzebą zrównania stanowiska gen. Frotscha i adm. Raedera ze stanowiskiem premjera Goeringa, który jako generał i dowódca powietrznych sił zbrojnych, narówni z nimi podporządkowany jest ministrowi spraw lotnictwa Rzeszy w gabinecie.

NAJRUCHLIWSZY PUNKT

Najbardziej ożywione skrzyżowanie ulic znajduje się w Anglji w Londynie, a mianowicie w Hyde Park. Ustalono, że w ciągu 12 godzin w miejscu tem przejechało 82.728 samochodów, a zatem 6.900 samochodów w ciągu godziny.

Francois Mauriac 38)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

— Wszak tu nie młyn! Czy trzeba zawsze zamykać drzwi na klucz?

Przystanęła na progu zdumiona.

— Ależ Andrzeju, ależ kochanie... Przyznaję, że obchodzę się z tobą, jak z małym chłopczykiem...

Te słowa go ułagodziły. Podszedł do niej i ucałował ją.

— A ty jesteś moja stara Tamati...

Ucałował ją ponownie, lecz Matylda, nie odwzajemniwszy mu się, wyszła z pokoju. Poszedł za nią na korytarz.

— Czy nie było jeszcze listonosza?

— Nie, kochanie, wszak wiesz, że przychodzi zawsze między jedenastą a dwunastą.

— Odtąd będzie żył jedynie nadzieją otrzymania listu — myślała. — Nie można myśleć równocześnie o dwu istotach. Zawsze istnieje dla nas tylko jedna istota; a co do wszystkich innych, to udajemy tylko, że wierzymy w ich istnienie... „Jego stara Tamati“...

Wstrząsnęła głową, jakby odpędzała osę i poszła do kuchni wydać rozkazy kucharce. Gdy wchodziła spowrotem na górę, natknęła się na Katarzynę.

— Szukałam cię właśnie, mamo. Ojciec pragnie się widzieć z tobą... Och! — dodała krzykliwym głosem dziewczyna. — Nie spiesz się tak...

Matylda była nieco zdyszana, gdy weszła do pokoju męża, który, jak zwykle, siedział w fotelu. Jak to już dawno temu, gdy widziała go leżącego? Nie był ogolony, ani umyty. Przeszywał ją badawczym wzrokiem, oddychając ciężko i ze świstem. Palił cygaro przeciw astmie.

— Usiądź bliżej mnie, abym jak najmniej się wysilał. Naogół nie czuję się gorzej, tylko duszności się wzmogły. Jesienią zawsze miewam najgorsze i najdłuższe ataki... Chciałem z tobą pomówić, zadać ci pewne pytanie... Posłuchaj, Matyldo... Pomimo tego, co zaszło tej nocy, mam do ciebie zaufanie. Chciałbym się upewnić, że nie połączyłaś się z tamtymi przeciwko mnie. Jeśli zaprzeczysz, uwierzę ci. Tak pragnę ci wierzyć, taka mi jesteś potrzebna! Katarzyna — to dziecko, nie można jej mówić wszystkiego. A pozatem unosi się bardzo.

Symforjon Desbats istotnie ufał tylko jednemu człowiekowi na świecie, a mianowicie swej żonie. Wiedziała o tem, tak samo, jak zdawała sobie sprawę z uroku, jaki miała w jego oczach. Nie miała jednak pojęcia, czemu to zawdzięcza. Symforjon nie zapomniał nigdy tego okresu współżycia małżeńskiego, owych dwóch czy trzech miesięcy, o których dopiero co rozmawiała z Gradèr'em. Stary mąż pamiętał swe poniżające niepowodzenia, czy mizerne sukcesy. Był wdzięczny Matyldzie, że nigdy nie brała mu tego za złe, była zawsze bardzo troskliwa i nie sprzeciwiała mu się w niczem, chyba, gdy w grę wchodziło dobro małego Andrzeja.

Matylda, ważąc każde słowo, odrzekła:

— Niema mowy o żadnym spisku. Gdyby istniała jakaś zmowa i wiedziałabym o niej, uwiadomiłabym cię. Nie dziękuj mi jednak, — przypuszczam, że to ty uknułeś intrygę przeciwko Andrzejowi...

— Nie, moja kochana, przysięgam ci... Wiedziałem wprawdzie, że Katarzyna ma do niego urazę, ale byłem przekonany, że wkońcu ulegnie i wyjdzie za niego; wiesz przecież równie dobrze jak ja, że szaleje za nim.

A gdy Matylda wydawała się zdziwiona, zapewnił:

— Ależ to nie ulega najmniejszej wątpliwości! Gdyby tak nie było, nie byłaby taka oburzona jego obojętnością. Mówiła mi często: „Gdyby chociaż próbował mnie zmylić, gdyby starał się udawać...“ Wiedziała o stosunku Andrzeja, zanim jeszcze ktośkolwiek z was się o tem dowiedział... Pojmujesz więc, dlaczego mogłem myśleć, że może w końcu zgodzi się go poślubić, mimo jej zapewnień, że go nie chce... I przyznaję, że obawiałem się tego. Wiem, moja kochana, że kochasz Andrzeja, ale pomyśl tylko, czem on jest. Mieć takiego zięcia, jak Andrzej! To niezły chłopak, ale jego ojciec...

Chory spojrzał z lękiem w stronę drzwi i ciągnął dalej przyciszonym głosem:

— Nie wiesz tego, co ja wiem. Nie wyobrażasz sobie nawet, do czego Gradère jest zdolny i co może się pewnego dnia zdarzyć. (Tak, mam swoją policję). I przyjdzie dzień, kiedy będziesz mnie błogosławiła za to, że nie dopuściłem, aby ten nędznik został teściem twej córki. Tego dnia dość będziemy mieli wstydu, gdy zaaresztują go w naszym domu — zapewniał z egzaltacją, przyczem sapał tak, że Matylda przelękła się. — Nie jest on zresztą żadnym naszym krewnym! to tylko dalekie powinowactwo... Ze względu na Andrzeja, należy jednak do rodziny... Nie mogę ci nic powiedzieć, mam tylko Katarzynę...

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA“